Nr. 196. Sobota, 29 Sierpnia 1914. Rok 104.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	6 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie, ogłasza:

Na zasadzie ustępu 10 obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 26 lipca 1914 L. 17.727 o wydanych przez całe ministerstwo na podstawie ustawy z dnia 5 maja 1869, Nr. 66 Dziennika praw państwa, zarządzeniach wyjątkowych, zarządza c. k. Dyrekcya policyi co następuje:

1. Na ulicach przystawać i gromadzić się bezwarunkowo nie wolno.

2. Wszystkie szynki, oraz wogóle wszystkie kamienice mają być zamknięte o godz. 8 wieczorem, wszystkie zaś restauracye i kawiarnie o godz. 12 w nocy.

3. Po godzinie 10-tej wieczorem osobom cywilnym bez legitymacyi (t. zw. Passierschein) nie wolno pojawiać się na ulicy. Legitymacye w razie udowodnionej potrzeby wystawia Dyrekcya policyi.

4. Wykroczenia przeciw powyższym przepisom, o ile według istniejących ustaw nie podpadają cięższej karze, karane będą policyjnie po myśli końcowego ustępu wyżej powołanego obwieszczenia, grzywną aż do kwoty 2000 kor., względnie aresztem aż do 6 miesięcy.

Wyroki sądu doraźnego.

C. i k. komendant wojskowy we Lwowie ogłasza:

Rolnik Aleksander Batijowski z Grzymałówki powiatu brodzkiego, za to, że żołnierzom rossyjskim za wynagrodzeniem 25 rubli udzielił wiadomości o liczbie i rozlokowaniu znajdujących się w Szczurowicach i Grzymałówce wojsk naszych; parobek Walenty Kaszuba z Leszniowa, powiatu brodzkiego za to, że wskazał drogę żołnierzom rossyjskim i udzielił im wiadomości o sile i ruchach wojsk austryackich; rolnik Wasyl Perzuk z Leszniowa, powiatu brodzkiego za to, że wojskom rossyjskim wskazywał domy zamieszkałe przez Polaków i Żydów, udzielił im wiadomości o stosunkach miejscowych i wskazywał drogę; wszyscy przeto za zbrodnię popełnioną przeciw wojennej potędze Państwa, zostali wedle § 327 wojskowej ustawy karnej przez c. k. dywizyjny sąd obrony krajowej we Lwowie doraźnie skazani na karę śmierci przez powieszenie, który to wyrok wykonano dnia 25 sierpnia 1914 we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 sierpnia.

WOJNA.

Wczoraj późnym wieczorem, celem uspokojenia niczem nieuzasadnionego popłochu, wydaliśmy specyalny dodatek *Gazety Lwowskiej* z następującym komunikatem:

C. i k. Komenda wojskowa ogłasza: Ze względu na lekkomyślnie rozsiewane fałszywe pogłoski, wywołujące pewne zaniepokojenie między ludnością miasta Lwowa oznajmia się, że wojska nasze stoją na silnych pozycyach, które zajęły, i że miastu bezwarunkowo żadne nie grozi niebezpieczeństwo.

Depesza Najj. Pana do ces. Wilhelma.

Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef wystosował do cesarza Wilhelma następujący telegram:

„Wspaniałe zwycięstwa, druzgocące potężnego nieprzyjaciela, które armia Twoja pod Twojem kierownictwem odnosi, mają podstawę i zawdzięczają swe powodzenie żelaznej woli, która ostrzyła potężny miecz i nim władała. Do wawrzynów, które zdobią Ciebie jako zwycięzcę, chciałbym dodać najwyższą odznakę wojskową, jaką posiadam. Proszę Cię, abyś jako dowód Mego szacunku i dowód naszego braterstwa broni, chciał przyjąć wielką wstęgę mego wojskowego orderu Maryi Teresy. Insygnia orderu wręczy Ci, Kochany Przyjacielu, osobny wysłannik, skoro tylko będzie mógł do Ciebie przybyć.

Wiedząc jak bardzo cenisz genialne zdolności i sprawność wojenną swego generała Moltkego, nadaję mu krzyż komandorski orderu Maryi Teresy“.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Austro-Węgry z Belgią.

Poseł austryacki na Dworze belgijskim otrzymał polecenie zakomukowania belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych co następuje: Z polecenia mojego Rządu mam zaszczyt Waszej Ekscelencyi donieść: Ponieważ rząd belgijski po odrzuceniu kilkakrotnych propozycyj ze strony Niemiec, udziela poparcia wojskowego Francyi i Anglii, które to państwa wypowiedziały Austro-Węgrom wojnę i wobec stwierdzonego faktu, że obywatele austro-węgierscy w Belgii doznają traktowania sprzecznego z prymitywnymi wymaganiami ludzkości nawet wobec poddanych państwa wrogiego, Austro-Węgry widzą się zmuszone zerwać stosunki dyplomatyczne i uważają się jako będące w stanie wojennym z Belgią. Opuszczam Belgię wraz z personalem poselstwa, a opiekę nad obywatelami austro-węgierskimi poruczam posłowi Stanów Zjednoczonych.

Rząd austryacki w Wiedniu doręczył wczoraj posłowi belgijskiemu jego pasporty.

Minister honwedów o działaniach wojennych w Serbii.

Wiedeńska *Die Zeit* (nr. 4276) donosi: „Budapeszteńskie Biuro Koresp. podaje, co następuje:

W klubie narodowej partyi pracy, podczas bardzo licznego zgromadzenia jego członków, minister honwedów, bar. Hazai, udzielił takich wyjaśnień co do sytuacyi na serbskim placu boju, odnośnie do ogłoszonego w dniu 22 b. m. komunikatu urzędowego:

„Jako otwarty żołnierz mówię zawsze i we wszelkich okolicznościach prawdę, bez

---

14)

ALBY POCZĄTEK.

Non genere tantum Scipio.

(Ciąg dalszy).

Po balwierza też, nie bawiąc, posła, aby rannych opatrzył, a gdy już uciszyło się i wszystkie szable powróciły do pochew, spyta:

— O co poszło? Niechże wiem przynajmniej u kogo winy tej rzeźby *persequere?*

Zacznie JMCJ Guga z Krzysztofowego zaścianku:

— Nie kto inny, Jaśnie Oświecony panie, jeno pan Laga z Mikołajowic.

— Zdrajco, porwie się wyrażony, skacząc mu do oczu, nie wstyd ci kłamać przed panem?

Pokazało się ostatecznie, że ucztując, szlachta dyskurs wszczęła w materyi, na jaki strąbiono ją tu koniec. Owóż pan Laga wyraził supozycyę, jako niechybnie książę wojewoda gotuje wyprawę na chana tatarskiego, pan Guga zaś, mniemał, że będą inne sekretne negocyacye.

Wysłuchawszy Radziwiłł, rzecze:

— Lubo-m powinien, recesować się nie chce do surowości prawa, gdy wiem, panie kochanku, jedno, że tylko *summa activitas* [1]) szlacheckich animuszów nabroiła tu znowu. Ale dość mam bardzo onych hałaburd i do łaskawości panów braci zanoszę manifest przeciwko temu, by miały się powtórzyć. Zwłaszcza, że gwoli salwowania porządku, musiałbym z bolesną *hospitatis* urazą, odesłać winnych do kordegardy, gdzie prędko z niewczesnych ochłódliby zapałów. Co do kwestyi zaś, dlaczego, panie kochanku, rozesłałem wici, to rzecz się wyjaśni. Cierpliwości! Nie to jest przecie dni wszystkich koniec. Teraz spożywajcie zdrowi, co wam podadzą, a niezapominajcie też i gardła zwilżyć niekiedy, jako że dla lepszej konkokcyi nic nad poczciwy nasz słowiański miodek.

Usłyszawszy słowa tak pełne powagi, szlachta napowrót pokornie zajęła swoje miejsca i kubki znowu do rąk chwyciwszy, wzniosła potężny okrzyk:

— *Vivat Carolus, princeps!*

11. Konferencya patryotyczna.

Nazajutrz wczesnym rankiem w farze nieświezkiej odbyła się solenna Msza święta, podczas której książę, imponujący swej pokory dając przykład, krzyżem leżał. Kazanie miał o. Damian, Reformata, którem do łez poruszył słuchaczy, obrawszy sobie za drogowskaz słowa Jana św.: „*In medio plateae eius lignum vitae, et folia ligni ad sanitatem gentium* [2]). Szczególnie delektowała wszystkich subtelna sztuka, z jaką kaznodzieja ani wymieniając imienia Radziwiłła, przecie wszystkim zrozumiałe uczynił, że o drzewie tego dostojnego rodu jest mowa.

Po Mszy św., zaledwie posiliwszy nadwątlałe członki, zebrała się szlachta pod sług pańskich przewodem, w wielkiej sali od szkarłatnych obić purpurową zwanej. Tu dopiero nie mogłeś napatrzyć się bogactwu i sztuce; tu marmorowe kolumny, tu aksamitne zasłony, tu lustra rznięte weneckie, a na ścianach rzędem konterfekty antenatów ks. Karola, od Lizdejki starożytnego poczynając, o którym jeden uczony *historicus* jak dwa a dwa cztery pewne uczynił, że królowę Sabę, przyjaciółki Salomona króla miał za protoplastkę nie pomnę: po mieczu, czy po kądzieli. *In conspectu* czego nie dziwo, że pan wojewoda wileński tak na świat cały rozumem zasłynął.

Sala urządzona została odpowiednio. W głębi na wzniesieniu jaśniał pozłocisty stolec Radziwiłła. Naprzeciw ustawiono szereg krzeseł dla honoracyorów, a poza niemi ławki dla reszty.

Gdy już wszyscy rozsiedli się, gdzie im wskazano, marszałek dworu, stanąwszy w progu, trzykrotnem stuknięciem laski dał znak, że zbliża się wojewoda. Za marszałkiem nadciągnęło trzech najstarszych rodem i szarżą dworzan, a pośrodku nich pacholę niosło na jedwabnej poduszeczce książęcą Radziwiłłów mitrę, aby ją złożyć na taburecie w pobliżu krzesła Radziwiłła.

Krasomostwu wojewody nie brakło materyi.

— Miłościwi panowie bracia! począł. Czyliż może być, panie kochanku, dotkliwsza dobrego obywatela czułość, jak gdy na nieprawość rozkrzewioną spoglada? Nie chwały próżność determinuje mnie do wydania wojny niecnocie. Nieszczęsna matka nasza, Ojczyzna umiera w boleściach, panie kochanku i frasunkach. Jakże uboga ona, lubo wychowała syny w dostatkach i obfitości wszelkiego rodzaju, a porównała je godnością szlachcica z wszystkimi tytułami pogranicznymi. Obdarzyła ich wolnością, a oni jarzmo na szyję macierzy zaciągnęli, oświeciła ich wiarą świętą, a oni poszli szukać sobie nowych sektarzów! Za to zaprawdę pobrał nam Pan hetmanów walecznych, rycerzy odważnych, biskupów świątobliwych! Czemuż nie myślimy o sobie, póki pora; czemu nie mamy zgromadzić się, panie kochanku, w kupę, by ustanowić sobie obronę, nieprzyjaciołom tamę dalszych na nas napadów?

Co się też właśnie dzisiaj stać ma. Zebrałem was, panowie bracia, byście tonącej Ojczyźnie podali rękę. W Bogu nadzieja, że i On, panie kochanku, stanie przy nas, jeśli sami a szczerze przyłożymy się do naprawy złego.

Quoad me pertinet [3]) chętnie to uczynię, ale ja jeden, cóż mógłbym sprawić, gdybyście wy, panie kochanku, wy — familia moja — nie chcieli biednemu Radziwiłłowi użyczyć sukursu? Do niego was, panie kochanku, zapraszam i dlatego was, panie Lago, (a nie przeciw jegomości chanowi tatarskiemu) tu zgromadziłem. Co wyłuszczywszy, sesyę patryotyczną otwieram. *Quod bonum, felix, faustumque sit!*

Z gustem niewypowiedzianym słuchała szlachta tej inauguracyi obrad.

Prosił o głos ekonom z Koniuchowa IMCI p. Gniadek.

— Oto moment zbawienia Ojczyzny! — przemówił. — Matka strapiona i poczciwi wszyscy z najlepszą spoglądają otuchą w przyszłość, odkąd Wasza Książęca Mość raczyłeś przyczynić się do ratowania nas, sierot. Jestci nieuchybna rzetelnie potrzeba i sto tysięcy racyi. Bośmy, jak siła takich, którzy w starych domach mieszkają, że ich przywalić mogą, a nie myślą o żadnej reparacyi. „Jak mój dziad, — mówią — tak i ja chcę mieszkać, bez żadnej odmiany“. Ja także, miłościwy wojewodo, na Waszej Książęcej Mości chlebie, żyjąc uczciwie z żoną i dziatkami bardzo go sobie zachwalam, ale rezydencya, którą z łaski tak dostojnego zajmuję dziedzica, już wiekiem sędziwym i *mole propria ruit!* [4]). Ztąd dla bezpieczeństwa własnego, a dla chwały Waszej Książęcej Mości widzi mi się nieodzowne, upraszać najpokorniej o zbudowanie nowej w Koniuchach rezydencyi, bo jak-em Ślepowron, starej już naprawiać szkoda, próżny wydatek. Wdzięczny będzie za to cały ród Gniadków, cała z nim Rzeczpospolita, która obojętnie patrzeć nie może, jak jej dziatki zagrożone są, że im pułap kiedyś na głowy spadnie, a czasu deszczu *nolens volens* zażywają kąpieli, tak-ci woda na głowy ich przecieka. Co nawet książęcego honoru wielkim jest despektem, którego to honoru bronić za przedni poczytuję sobie obowiązek. *Dixi!*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Rossowski.

[1]) Ogromna ruchliwość.

[2]) Śród ulicy jego drzewo żywota, a liście drzewa ku zdrowiu narodów.

[3]) Co do mnie.

[4]) Pod własnym wali się ciężarem.

względu na to, czy jest lub nie jest przyjemną. Mogę w sposób zupełnie pewny oświadczyć, że niema żadnego powodu do pesymistycznych zapatrywań. Owszem, z całą pewnością mogę powiedzieć, że nasza sprawa w Serbii dobrze stoi. Znajdujące się tam nasze wojska — pomimo liczebnej przewagi Serbów — spełniły w sposób bohaterski swój obowiązek. Nasi żołnierze odrzucili wroga wszędzie. Dziś właśnie otrzymałem wiadomość z południowo-wschodniego teatru wojny, iż nasze wojska pobiły siły serbskie, składające się więcej, niż z 30 batalionów.

Komunikat, którego wielu ludzi nie zrozumiało, miał na celu tylko wyjaśnienie, że wielkie rozstrzygające wydarzenia rozegrają się nie na południu, lecz na północy. Mówię otwarcie o położeniu takiem, jakie ono jest i mówiłbym z tą samą męską otwartością, gdyby było innem. Powtarzam: Możemy być zupełnie zadowoleni z dotychczasowych rezultatów. Udało się nam bowiem zadać nieprzyjacielowi kolosalne straty. Trzeba, jak już wspomniałem, pamiętać o tem, że walki rozstrzygające będą prowadzone na górze (oben)".

Oświadczenie ministra przyjęto żywymi oklaskami i okrzykami: „Eljen".

Z widowni wojennej w Serbii.

Śledztwo zarządzone przez komendę wojskową w sprawie okrucieństw i naruszenia prawa międzynarodowego przez Serbów jest dalej prowadzone. Oprócz znanych już faktów stwierdzono, że wojska serbskie masakrowały jeńców i rannych, odcinając im głowy i ramiona, atakowały oddziały sanitarne i t. d. Wojska regularne serbskie wywieszały białą flagę, poczem na zbliżające się nasze wojska podstępnie strzelały. Żołnierze z 2 i 3 powołania nie noszą ani uniformów, ani innego rodzaju odznak, a w razie groźby dostania się do niewoli odrzucają broń i występują jako obywatele cywilni. U członków drużyn znaleziono naboje napełnione witryolejem, ludność serbska, a zwłaszcza kobiety i dzieci strzelają i rzucają bomby na armię. Z naszej strony szpiedzy i członkowie band serbskich, którzy popadli w nasze ręce, zostali zjustyfikowani.

Na Łożnicę z powodu wrogiego zachowania się jej mieszkańców nałożono kontrybucyę jako karę.

Przygody okrętów „Lloyda".

Budapeszt, 28 sierpnia. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Rjeki: Kapitan okrętu Lloyda „Tryest", Grimme, który przybył z Kalkuty, opowiada, że gdy przybył dnia 1 sierpnia do Port Said, władze angielskie, pomimo międzynarodowego charakteru kanału, czyniły mu trudności w sprawie dalszej jazdy. Dopiero 5 sierpnia mógł popłynąć dalej. Anglicy chcieli zabrać mu aparaty iskrowe, ale zostawili mu je, gdy dał słowo honoru, iż nie będzie ich używał. Na innych okrętach, znajdujących się w Port Said, Anglicy pokonfiskowali aparaty iskrowe i zabrali je na ląd.

Parowiec Lloyda północno niemieckiego „Dörflinger" dopiero 10 sierpnia mógł odpłynąć w dalszą drogę do Tryestu.

Urzędnicy czescy wobec wojny.

Urzędnicy wszystkich kategoryi Namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej, wszystkich starostw i ekspozytur politycznych w Czechach, zgłosili się do pomocy w akcyi wojennej, a oprócz tego ofiarowali 1 procent ze swych poborów na cele wojskowo-humanitarne.

Ulgi w ruchu kolejowym.

Z Wiednia donoszą: Oprócz ułatwień, wprowadzonych już w życie dla podróżnych cywilnych, od dnia 1 września nastąpi znaczne polepszenie w ruchu na wszystkich liniach kolei państwowych, z wyjątkiem Galicyi, a z dniem 2 września także na liniach kolei Północnej wprowadzony będzie pokojowy rozkład jazdy dla towarów i ruchu osobowego w ograniczonych rozmiarach.

Wiadomości z Niemiec.

Z Dortmund donoszą: Cesarz Wilhelm po paradzie wygłosił do oficerów mowę, w której podniósł doniosłe znaczenie zwycięstw armii niemieckiej.

Dziedziczny książę Luitpold bawarski, najstarszy syn bawarskiego następcy tronu Ruprechta, zmarł wczoraj w Berchtesgaden. Ks. Luitpold chory był na zapalenie gardła.

Dzienniki strassburskie donoszą: Ponieważ w Dalheim, w Lotaryngii, w okręgu Chateau-Salins strzelano z domów do wojsk niemieckich, miejscowość ta, licząca 286 mieszkańców, została zniszczona i zrównana z ziemią.

Biuro Wolfa ogłasza: W dyrekcyi cłowej urzędnicy cłowi z Sales oświadczyli pod przysięgą, że gdy dnia 11 b. m. Francuzi przeszli przez Sales, uprowadzili z urzędu celnego ośm żon urzędników celnych z dziećmi i wywieźli na wozach drabiniastych z Sales do St. Dié. Tam wysadzili je z wozów. Co się z niemi stało od tego czasu niewiadomo.

Mały parowiec „Magdeburg" osiadł na mieliźnie w zatoce fińskiej koło wyspy Odensholm. Z powodu złej pory inne statki nie mogły pośpieszyć mu z pomocą. Gdy więc pomoc okazała się niemożliwa i gdy do statku zbliżać się poczęła silna eskadra floty rossyjskiej, załoga „Magdeburga" wysadziła statek w powietrze. Pomimo groźnego niebezpieczeństwa. łódź torpedowa nr. 26 usiłowała ratować załogę. Straty nie są dotychczas ustalone. Mówią o 17 zabitych i 21 rannych. Niewiadomo też, co się stało z 85 ludźmi z załogi i z kapitanem „Magdeburga".

Nowy gubernator wojenny Paryża.

Agencya Havasa donosi: Generał Galieni zamianowany został w miejsce Michela gubernatorem wojennym Paryża. Michel poddał się władzy Galieni'ego. Dziennik urzędowy zamieszcza rozporządzenie, na podstawie którego w czasie wojny można mianować oficerów bez względu na ich lata służby.

Z angielskiej Izby gmin.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Asquith przedłożył projekt adresu do króla Jerzego z prośbą, aby król wyraził królowi belgijskiemu uczucia sympatyi i podziękowanie za bohaterski opór armii belgijskiej przeciw Niemcom, a równocześnie zapewnił króla belgijskiego, że Anglia uczyni wszystko, aby obronić niezawisłość Belgii.

Bułgarya a Rossya.

W artykule p. t. „Rossyjscy agenci przy robocie", pisze sofijski socyalistyczny organ, że rossyjscy panslawiści zasypują moskalofilów w Sofii telegramami, starając się nakłonić Bułgaryę do złamania neutralności. Równocześnie (za rossyjskie ruble) rossyjskie poselstwo w Sofii drukuje inspirowane pisma podburzające i rozrzuca je za darmo pomiędzy ludność.

My socyalni demokraci — pisze organ stronnictwa — odwracamy się ze wstrętem od tej zbrodniczej agitacyi, gardzimy tymi, którzy chcieliby być narzędziem despotycznej Rossyi i protestujemy energicznie przeciw wpływom rossyjskim równającym się zdradzie pokoju, wolności i niezawisłości Bułgaryi.

Opinia Turcyi.

Dziennik *Tasvir Efkiar* pisze: Ludność mahometańska zawsze była uciskana pod rządami Anglii, Francyi i Rossyi, a także Turcya, jako państwo mahometańskie, ponosiła wielkie ciężary z powodu gospodarczej i politycznej zawisłości od tych państw. Obecna wojna wyjdzie i poza Europę. Nadeszła chwila, aby mahometanie podnieśli głowę.

Inne dzienniki tureckie zamieszczają telegramy miast i gmin tureckich z nad morza Czarnego z protestem przeciw zabraniu przez Anglię dwóch dreadnoughtów tureckich.

Prasa turecka omawia sprawę sojuszu bałkańskiego i stwierdza zgodnie, że sojusz wszystkich państw bałkańskich jest niemożliwy.

Posiłkowy korpus angielski.

Jak stwierdzone zostało, tak zwany ekspedycyjny korpus angielski został wysadzony na ląd pod Havre, skąd udał się na belgijski plac boju. Spełniło się to, o czem w Paryżu tyle mówiono w czasie, gdy Delcassé był francuskim ministrem spraw zagranicznych i ostry zatarg z powodu kwestyi marokańskiej o mało nie doprowadził do wojny. Ale naówczas Francuzi nie chcieli wojny i wyparli się Delcassé'go, dowodząc, że na odwet nie przyszła jeszcze pora. Zebrali się obecnie do odwetu. Anglia zaś w myśl umowy przysłała Francyi na pomoc część swoich wojsk.

W grę może wchodzić tak zwana ekspedycyjna armia angielska, która obejmuje 6 dywizyj piechoty, jedną dywizyę konnicy i odpowiednią liczbę oddziałów pomocniczych. Stan liczebny tej armii obejmuje mniej więcej 160.000 ludzi, 52.000 koni, 492 działa i 180 karabinów maszynowych. Czy było możliwe całą tę siłę przewieźć do Francyi, niewiadomo na razie, ale to jest wątpliwem, gdyż Anglicy z obawy przed inwazyą niemiecką zatrzymali część tej armii w kraju.

Najlepiej wyszkoloną częścią armii ekspedycyjnej są oddziały z obozu (komendy) Aldershot, które w czasie pokoju mają wojenny stan liczebny i otrzymały w Anglii nazwę „striking force". Ta komenda obejmuje dwie dywizye piechoty, brygadę konnicy i oddziały pomocnicze — razem 38.000 ludzi i 152 działa.

Armia angielska mimo doświadczeń, poczynionych podczas wojny z Boerami, nie jest wyszkolona do wielkich wojen w takim stopniu, jak armie kontynentalne i to jest wielką jej wadą w obecnym wypadku. Natomiast te oddziały wojenne odznaczają się wielką wytrwałością, która występowała na jaw we wszystkich wojnach, zwłaszcza w wojnie krymskiej. Na ogół, ekspedycyjny korpus angielski nie jest przeciwnikiem, którego możnaby lekceważyć.

Wiadomości z Kalisza.

Berliner Tageblatt z 25 b. m. podaje list od osoby, która przed kilku dniami bawiła w Kaliszu i zasięgnęła na miejscu autentycznych informacyj o stanie rzeczy. Dla człowieka obznajomionego z miejscowymi stosunkami — podaje informator *Berliner Tageblatt* — nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, a zdanie to podzielają kompetentne władze, że skrytobójczych napadów na wojska niemieckie dopuściły się wyłącznie zbrodnicze, czysto rossyjskie żywioły, którym nie zależało zupełnie na utrzymaniu spokoju w mieście. Pomimo ciężkich konieczności wojny ludność odnosi się do wojsk niemieckich z zupełnem zaufaniem.

Wypłata cywilnych poborów,

przypadających funkcyonaryuszom państwowym, powołanym do czynnej służby wojskowej.

Wypłatę cywilnych poborów w czasie czynnej służby wojskowej dokonywa ta kasa cywilna, przy której odnośny funkcyonaryusz pobierał swe pobory przed powołaniem do służby wojskowej, za przedłożeniem kwitu podpisanego przez odnośnego funkcyonaryusza, a widowanego przez jego wojskowego komendanta oddziału (kompanii, szwadronu, bateryi i t. d. względnie dotyczącego przełożonego Władzy lub Zakładu wojskowego).

W kwicie podać należy dokładnie szarżę wojskową (n. p. Reserveleutnant, nichtaktiver Landwehroberleutnant, Hauptmann im Verhältnisse der Evidenz, Fähnrich des Landsturmes, Reservekorporal etc. etc.) i cywilny charakter służbowy percypienta. Wypłata następuje do rąk tej osoby, którą cywilny funkcyonaryusz państwowy upoważnia do odebrania poborów czy to w kwicie, czy też w innej formie.

Należytość stemplową od kwitu potrąci się przy wypłacie poborów.

---

22)

MANUELA.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Lecz Manuela nie odwracała głowy, ukazując Manversowi profil surowy, tak surowy i dumny i delikatny, jak Arethusy na medalu z Syrakuzy. Podobieństwo było uderzające: nos prosty, krótka warga, krągły podbródek, pierś wydatna, spojrzenie proste i wyniosłe. Jeżeli do tej piękności form doda się wspaniałość cery i chód bogini, nie będzie przesadą powiedzieć, że Manvers był oczarowany.

Na prawdę, był zdumiony nadmiarem tej urody i kontrastem tego, co wiedział o stanowisku młodej dziewczyny. Jego doświadczenie życiowe nie użyczało mu żadnego punktu porównawczego. Miał tylko wrażenie niebezpiecznej potęgi, która była w jego mocy. Ta wspaniała istota należała by do niego, gdyby chciał. Miał tylko jedno słowo do powiedzenia, a znalazłaby się u jego stóp.

Przez chwilę, gdy tak szła niedaleko niego, był gotów rzucić na wiatr wszystkie pojęcia i przekonania, które były mu wrodzone do dnia dzisiejszego. Budziła w nim uczucia nieznanej dotychczas głębokości. Czuł, że drży od stóp do głowy.

Gdy ciągle się wahał, został rozbudzony odgłosem kroków za sobą. Obrócił się i ujrzał mężczyznę, który także szedł za Manuelą. Był to Gil Perez.

I Gil, nie namyślając się jak Manvers, zbliżył się do Manueli, zrównał się z nią, zdjął kapelusz i zaczepił ją słowami, przy których obróciła się ruchem osaczonego zwierza w kniei. Nie mieszając się tem, Gil zadał jej pytanie, które miało ten skutek, że podniosła rękę do piersi i cofnęła się pod ścianę, przy której stała. Stała tam zdyszana, gdy on mówił szybko, dając jej wyjaśnienia łagodnie i stanowczo.

Bardzo ciekawą rzeczą było widzieć ich razem, a przedewszystkiem widzieć jak Gil się zachowywał w nieobecności swego pana i jak postępowała Manuela z człowiekiem będącym jej rodakiem. Oboje stali się nagle Manvers'owi bardzo dalecy. Czuł się raptownie naprawdę obcy.

Gil okazywał się zresztą pełen względności i kurtuazyi. Trzymał kapelusz w ręku, pochylony całem ciałem nieco naprzód. Ręce jego poruszały się wymownie. Manuela, po pierwszym odruchu dumy i wściekłości, przybrała wspaniałą postawę z oczami na pół przymrożonemi i zamkniętemi ustami. Czyniła wrażenie, że patrzy na niego bardzo z góry.

Manvers sobie wyobraził, że w pewnej chwili nazwisko jego zostało wymówione, bo Manuela spojrzała na swego towarzysza i pochyliła głowę z powagą. Gil Perez ciągnął dalej swoje wyjaśnienia i udało mu się prawdopodobnie ją przekonać, bo wyglądała jakby godziła się na coś, o co ją prosił.

I zaczęła iść z głową podniesioną, gdy Gil, ciągle z kapeluszem, w ręku mówił dalej krocząc znowu za nią.

Przykre spotkanie.

Manvers zawrócił w drogę do swego hotelu i łóżka; wrażenia jego zupełnie się pomieszały. Myślał, czy Gil będzie mu miał co do powiedzenia jutro, czy, przeciwnie, zachowa milczenie o tej awanturze. Zadawał sobie także pytanie, jakie skutki będzie miał ten wypadek. Nie miał żadnych powodów podejrzewać wyrafinowaną wrażliwość u swego służącego. Przypominając sobie jego napady wymowy w drodze do Madrytu i pochwały, jakie oddawał Walencyi, zaczął się śmiać.

— Oto fala błotnistej wody na mojej szczęśliwej sielance! — powiedział sobie. — Oto już koniec mojej karyery błędnego i naiwnego rycerza.

Był to koniec, rzeczywiście, bo prawie w tej samej chwili miał świadomość lekkich kroków po za sobą, uczuł nagłe uderzenie i ból w ramieniu. Odwrócił się wściekły i laską zrobił młynka w powietrzu.

Człowiek jakiś, pochylony we dwoje, biegł, jak zając, ku końcowi pustej uliczki, gdzie zniknął w ciemnościach. Manvers czuł, że słabnie, oparł się o jakąś bramę, aby wrócić do równowagi. I prawdopodobnie musiał tam upaść, bo gdy przytomność mu wróciła, znalazł się w łóżku, z Gilem Perez i jakimś poważnym panem, czarno ubranym, stojącym u głów łóżka.

XIII.

Ciało miał zesztywniałe, umysł zamroczony i rodzaj pieczenia w plecach. Lecz mógł widzieć w oczach Gil Pereza błysk dobrej wróżby; oczy te zdawały się mówić: dotychczas wszystko dobrze, ale możemy spodziewać się jeszcze lepiej.

Zresztą ani Gil, ani pan w czarnym stroju — chirurg, pomyślał Manvers — nie mówili do niego ani słowa i on sam nie czuł się zupełnie usposobiony do rozmowy. Interesował się ich drobiazgowem staraniem w około siebie, pogrążony w przyjemnym pół śnie, w który zapadał od czasu do czasu i wypoczywał rozkosznie, tracąc poczucie, że jest w Hiszpanii.

Po jednym z takich ocknień, uczuł się o wiele lepiej i bardzo zgłodniały. Ujrzał Gila Perez przy oknie, czytającego małą jakąś książkę. Pozamykano okienice, aby nieco pokój przyciemnić. Gil trzymał swoją książkę w promieniu światła i zdawał się pogrążony w czytaniu, poruszając w milczeniu ustami.

— Gil Perez — spytał Manvers — co czytasz?

Gil się odwrócił.

— Oto już panu lepiej! dzięki Bogu! Czytam pewną katolicką książeczkę pod tytułem: „Ogród duszy". Doskonała książeczka, bardzo budująca... Ale teraz pan już uleczony. Pewnie pan głodny... Pójdę przyniosę bulionu.

Poszedł do drugiego pokoju, gdzie bulion był zupełnie gotów, nawet gorący.

— A teraz — rzekł, gdy usłużył swemu panu — opowiem panu całą historyę tej sprawy. Wczoraj spotkałem Manuelę, która się przechadzała. Poszedłem za nią, ukłoniłem się. Obróciła głowę, żeby zabić wzrokiem. A ja powiedziałem:

— Jedno słowo, senorita. Czemu dałaś krzyżyk memu panu? Wtedy zaczęła się trząść w kolanach, w głowie, we wszystkiem. Myślałem że upadnie. To tak jak kwiaty, stoją prosto, a potem jak słońce przyjdzie na nie, więdną, opadają, całe wewnątrz spalone. Tak samo Manuela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Widowanie kwitu przez komendanta wojskowego może być dokonane dopiero w dniu zapadłości poborów, więc z reguły dopiero w dniu 1-go każdego miesiąca i ma zawierać potwierdzenie, że percypient żyje i że podana przez niego szarża wojskowa jest prawdziwą. (Rozporządzenie wszystkich Ministerstw z 30 marca 1909 Dz. u. p. Nr. 49).

Jeśliby asygnowane pobory cywilne funkcyonaryusza państwowego, który ma własne gospodarstwo z żoną lub dzieckiem, w ośm dni po terminie zapadłości tylko dla braku jego kwitu nie mogły byc jeszcze przez rodzinę podjęte a przez to utrzymanie rodziny było zagrożone, to można na razie ustanowionemu pełnomocnikowi funkcyonaryusza państwowego, a jeśli pełnomocnika nie ustanowiono, żonie lub dzieciom funkcyonaryusza, wypłacić połowę należytości cywilnej za potwierdzeniem odbioru widowanem przez dotychczasowego naczelnika urzędu odnośnego funkcyonaryusza państwowego i zaopatrzonem w pieczęć urzędową.

Wypłaconą połowę należytości cywilnych uważać się będzie jako zaliczkę na płacę i potrąci się po nadejściu kwitu przy wypłacie najbliższej raty.

W wypadkach, w których wypłata poborów służbowych następuje przez pocztową Kasę oszczędności, należy widowano kwity odsyłać wprost do likwidującego departamentu rachunkowego i podać dokładny adres pełnomocnika, upoważnionego do podjęcia poborów.

Zasadnicze postanowienia co do wysokości poborów cywilnych funkcyonaryuszów państwowych, powołanych do czynnej służby wojskowej, są następujące:

Powołani do pospolitego ruszenia otrzymują bez względu na swą szarżę wojskową cywilne pobory służbowe, niepołączone z wydatkami bez żadnej zmiany.

Względem poborów połączonych z wydatkami, stosuje się postępowanie, przepisane dla urlopów.

Cywilni funkcyonaryusze państwowi, którzy nie odbyli jeszcze obowiązkowej prezencyjnej służby wojskowej rok lub dłużej trwającej, nie mają prawa do cywilnych poborów z powodu powołania do czynnej służby wojskowej.

Urzędnicy i słudzy, którzy należą do stanu żołnierskiego (Mannschaftsstand), a swemu obowiązkowi służby prezencyjnej wojskowej już uczynili zadość, zatrzymują w wypadku mobilizacyi, jeśli mają żonę lub dzieci, swe dotychczasowe pobory służbowe (nie połączone z wydatkami) bez żadnej zmiany, — a jeśli są stanu wolnego, pobierają przez czas służby wojskowej podstawę dla wymiaru emerytury, t. j. urzędnicy dotychczasową płacę etatową, tudzież kwotę równającą się dodatkowi aktywalnemu unormowanemu ustawą z 15 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 47 dla IV. klasy miejscowości (więc urzędnicy XI. klasy rangi kwotę 240 kor., X. kl. r. 320 kor., IX. kl. r. 400 kor., VIII. kl. r. 480 kor., VII. kl. r. 560 kor,, VI. kl. r. 640 kor.), słudzy zaś dotychczasową płacę (ewentualnie dodatek starszeństwa) wraz z 20 prc. dodatkiem.

Praktykanci zarówno bezżenni, jak i żonaci, należący do stanu żołnierskiego, zatrzymują adjuta pobierane w służbie cywilnej.

Należący do gażystów wojskowych urzędnicy państwowi, praktykanci i słudzy otrzymują w czasie czynnej służby wojskowej w razie mobilizacyi zawsze i pod wszelkiemi okolicznościami $^1/_3$ część podstawy dla wymiaru emerytury, względnie $^1/_3$ część adjutum.

Nadto otrzymują gażyści wojskowi stanu wolnego uzupełnienie gaży wojskowej do kwoty podstawy dla wymiaru emerytury (adjutum), z tem ograniczeniem, że suma przyznanych na czas czynnej służby wojskowej poborów cywilnych nie może przekraczać kwoty podstawy dla wymiaru emerytury.

Natomiast gażyści wojskowi, którzy mają własne gospodarstwo z żoną lub dzieckiem otrzymują prócz a) już wspomnianej $^1/_3$ podstawy dla wymiaru emerytury, jeszcze b) uzupełnienie gaży wojskowej do kwoty podstawy dla wymiaru emerytury, a najmniej do kwoty 2400 kor., tudzież c) tę część dodatku aktywalnego, która już nie jest uwzględnioną pod a) i b), z tem ograniczeniem, że suma przyznanych na czas służby wojskowej cywilnych poborów nie może być wyższą od pełnych poborów, otrzymywanych w służbie cywilnej.

Uzyskanie wyższych poborów wojskowych w czasie nieprzerwanej służby wojskowej nie zmienia wymiaru poborów cywilnych.

Emeryci zatrzymują w czasie czynnej służby wojskowej swe pobory emerytalne bez zmiany.

Oficyanci kancelaryjni, którzy obowiązkową prezencyjną służbę wojskową rok lub dłużej trwającą już odbyli, lub wykształceniu wojskowemu jako rezerwiści zapasowi już poddani zostali, otrzymują w razie mobilizacyi lub powołania do pospolitego ruszenia przez przeciąg trzech miesięcy połowę wynagrodzenia, ci zaś oficyanci, którzy mają ustawowy obowiązek utrzymywania innej osoby, przez przeciąg trzech miesięcy całe wynagrodzenie.

Naczelny Komitet Narodowy.

Sekcya wschodnia Naczelnego Komitetu Narodowego odbywa od dni kilku codziennie posiedzenia, celem organizacyi i podziału pracy. Sekcya powołała w swem łonie do życia trzy wydziały, a mianowicie: administracyjny, skarbowy i wojskowy. Wydziały te ukonstytuowały się, wybierając przewodniczącym administracyjnego dr. Stanisława Kaznicę, a zastępcą przew. posła Józefa Hudeca, przewodniczącym skarbowego dr. Ludomiła Germana, a zastępcą przew. dr. Henryka hr. Badeniego, przewodniczącym wojskowego dr. Aleksandra hr. Skarbka, a zastępcą przewodn. inż. Artura Hausnera.

W skład wydziału administracyjnego i wojskowego wchodzi po 9 członków, w skład zaś skarbowego 12 członków, nadto wydział ten zorganizował obszerny komitet z 40 osób. W wydziałach pracują pozatem różne osobistości i funkcyonaryusze w poszczególnych działach i biurach.

Funkcye sekretarzy sekcyi wschodniej N. K. N. pełnią: dr. Władysław Stesłowicz i dr. Stanisław Grabski.

Ze względu na okoliczność, iż codziennie zgłaszają się do N. K. N. liczne organizacye, z prośbą, o dopuszczenie ich do udziału w pracach Komitetu, uchwalono, aby N. K. N. urządzał od czasu do czasu obszerniejsze zebrania, na które miałyby być zapraszane delegacye tych organizacyj, które się do Komitetu o to odniosą i zostaną przezeń uwzględnione.

Odnośnie do umieszczonej przed kilku dniami notatki dodajemy, że Kraj. Związek strażacki oddając swe usługi do dyspozycyi N. K. N., zgłosił tem samem 392 Straży związkowych, 505 Straży Kółek rolniczych, łącznie 897.

Z Krakowa donoszą: Redaktor *Piasta*, p. Józef Rączkowski złożył w kasie polskiego Skarbu wojskowego imieniem polskiego stronnictwa ludowego pierwszą ratę na umundurowanie tysiąca polskich legionistów. Rata ta wynosi 50.000 koron. Również złożył dary w gotówce trzech gmin wiejskich.

Rada powiatowa krakowska ofiarowała na Legiony 30.000 koron.

Oddział krakowski Tow. przyrodników im. Kopernika oddał do kasy Legionów 10.000 koron, umieszczonych na książeczce Kasy oszczędności, a przeznaczonych na założenie we Lwowie polskiego Muzeum przyrodniczego. Zarząd składając tę ofiarę, wyraził nadzieję, że gdy Legiony polskie spełnią swoje zadanie, założenie Muzeum będzie bardzo ułatwione.

Syndykat dziennikarzy w Krakowie ofiarował 1000 koron.

Rada przyboczna m. Przemyśla na posiedzeniu dnia 26 b. m. przeznaczyła 250.000 koron na Legiony polskie.

Wydział krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" (miejscowego oddziału Związku polsk naucz. lud.) niezależnie od opodatkowania nauczycielstwa uchwałą Związku w wysokości 2 prc. płacy mies. przez czas trwania wojny, — uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 22 sierpnia przeznaczyć na Legiony polskie fundusz zebrany na budowę własnego domu w kwocie pięciu tysięcy koron.

Osobno Zarząd naczelny Związku polsk. naucz. wpłacił do kasy polskiego Skarbu wojskowego kwotę 500 kor.

Czytamy w dziennikach wiedeńskich: Onegdaj wieczorem odbyło się w sali Tow. kupieckiego zwołane przez Stowarzyszenie polskie „Strzecha" w porozumieniu z komisaryatem wiedeńskim Naczelnego Komitetu Narodowego, zgromadzenie żyjących w Wiedniu Polaków. Udział w zgromadzeniu był bardzo liczny, przybyli urzędnicy polscy we władzach centralnych, posłowie, przemysłowcy polscy i wielu robotników, między innymi b. P. Minister dr. Dulęba, szefowie sekcyj: Ćwikliński, Gałecki, Madeyski, Kleeberg, radcy Dworu Binder, Struszkiewicz, radca sekcyjny Rittner, dyrektor Horodyński, posłowie: Kolischer, Gall, Zarański, Rosner, Diamand, Śliwiński, artysta malarz Rauchinger i w. i. Zgromadzenie zagaił prezes „Strzechy", radca skarbowy Fałat, przemówieniem patryotycznem, poczem zabrał głos przewodniczący Komisaryatu wiedeńskiego N. K. N., członek Izby panów dyr. Zgórski i wzywał wszystkich do pracy. Referent komisaryatu br. Battaglia, który razem z p. Śliwińskim przeprowadza organizacyę, przedstawił historyę ruchu wojskowego w Galicyi, poczem przedstawił na podstawie autentycznych sprawozdań dotychczasową działalność „Strzelca" w Królestwie Polskiem.

Przemysłowiec p. Józef Bieńkowski oświadczył, że przemysłowcy polscy gotowi są do wszystkich ofiar na ołtarzu wolności narodu. Prokurator w generalnej prokuratoryi dr. Habicht omawiał ogólno ludzkie, kulturalne pobudki, dla których naród polski wziął udział w walce przeciw caratowi. Burzliwe oklaski wywołał ustęp jego mowy, podnoszący, że Polacy tem chętniej biorą udział w walce przeciw caratowi, iż mogą liczyć na pomoc Najj. Pana i da Bóg Króla polskiego. Imieniem robotników przemówił p. Terakowski, poczem jako ostatni zabrał głos komendant wiedeńskiego oddziału strzeleckiego komisarz budowlany p. Galica, który pojawił się w mundurze strzeleckim i powitany został burzliwymi oklaskami. Opisał przebieg zorganizowania oddziału wiedeńskiego i zawiadomił zebranych, że oddział ten gotów już jest do wyruszenia w bój.

Po zgromadzeniu urządzono składkę, która dała pomyślny rezultat.

Bank zaliczkowy we Lwowie złożył ofiarę 6000 koron na Legiony polskie.

W wiedeńskich pismach czytamy: Znany dobrze i w wiedeńskich kołach sportowych ks. Lubomirski ofiarował Legionom polskim, obok znacznej kwoty gotówką, dla ich komendanta wspaniałego konia „Mości książę", który na tylu turfach światowych wygrywał pierwsze nagrody.

Przed wyborem nowego Papieża.

Mimo zawieruchy wojennej oczy wszystkich zwrócone są na Rzym, gdzie niebawem odbędzie się wybór nowego Papieża. Jak zapewniają, teraźniejszy wybór odbędzie się bez „veta" ze strony któregokolwiek z państw katolickich, gdyż przeciw żadnemu z obecnych kandydatów do tyary nie zanosi się na protest, jaki miał miejsce ostatnim razem przeciw wyborowi Rampolli.

Zresztą Pius X. w osobnem *breve* ustanowił ekskomunikę na tych kardynałów, którzyby w przyszłem conclave dali się inspirować ze strony któregokolwiek państwa przeciw wyborowi tego lub owego kandydata. Dlatego kardynałowie wnosić będą swoje „veta" tylko na konferencyach wstępnych przed conclave, chyba, żeby który z nich miał odwagę narazić się na skutki „veta", albo był pewny, że nowy Papież zniesie ekskomunikę.

W kołach poinformowanych przypuszczają, że kardynałowie austryaccy, węgierski i niemiecki wspólnie z umiarkowaną grupą kardynałów włoskich wystąpią przeciw ewentualnej kandydaturze kardynała De Lai, biskupa Frascati, jako głowie żywiołów nieprzejednanych w św. Kollegium. De Lai był wraz ze zmarłym kardynałem Vives y Tuto głównym inspiratorem rządów sekretarza stanu Merrego del Val. Ma on za sobą grupę kardynałów, mianowanych przez Piusa X.

Więcej widoków ma wybór kardynała Maffiego, arcybiskupa Pizy.

Uchodzi on za najbardziej wykształconego z kardynałów włoskich, sprzyja nauce, z zamiłowaniem oddaje się astronomii i jest wybrańcem liberalnej grupy kardynałów włoskich. Włosi chwalą jego patryotyzm i przypominają gorącą mowę patryotyczną, którą Maffi wygłosił do pułku odchodzącego z Pizy na wojnę trypolitańską. Należy do najmłodszych kardynałów, gdyż ma dopiero lat 56. Kandydaturę jego poprze zapewne włoska rodzina królewska, która w jesieni zwykle bawi w San Rossore koło Pizy i tam nawiązała stosunki z Maffim.

Gdyby Maffi wydał się kardynałom za młodym na Papieża, to największe szanse miałby 70-letni Ferrata. Byłby to kandydat kompromisowy. Jako nuncyusz w Paryżu okazał się on zręcznym dyplomatą, uchodził również za człowieka wykształconego, chociaż nie dorównuje Maffiemu. — Gdyby św. Kollegium wolało rządom następnego Papieża, który ma być teraz wybrany, nadać charakter bardziej prowizoryczny, to wybór padnie może na 82-letniego kardynała Agliardiego, który mimo tak podeszłego wieku jest jeszcze dość krzepkim. Co prawda, kardynałowie austryaccy zapewne nie zgodzą się na niego, gdyż z imieniem tego księcia Kościoła, który długie lata był czynnym w Wiedniu jako nuncyusz, wiąże się wspomnienie niemiłego konfliktu z węgierskim prezydentem ministrów Banffym i wywołanym przez to upadkiem Ministra spraw zewnętrznych, Kalnoly'ego. Również i inny kandydat do tyary, książę Granito di Belmonte, z podobnych powodów spotka się z protestem austryacko-węgierskich kardynałów. swego czasu bowiem jako nuncyusz w Wiedniu, popadł w spór z Ministrem Aerenthalem, którego chciał uwikłać w aferę prof. Wahrmunda.

Poważnie w rachubę wchodzi jeszcze kandydatura 65-letniego biskupa Medyolanu, kardynała Ferrariego. Uchodzi on za kapłana bardzo inteligentnego, o niezawisłych poglądach, przedtem raczej reakcyjnych. teraz jednak umiarkowanie liberalnych. Grał on znaczną rolę już pod pontyfikatem Leona XIII., chociaż podczas ostatniego wyboru jeszcze nie uchodził za „papabile", t. j. za kandydata na Papieża.

Niektórzy z kandydatów są tak cierpiącymi, że istnieje obawa, by wzruszenia połączone z conclawe nie groziły ich życiu niebezpieczeństwem. jak to się stało podczas ostatniego wyboru. kiedy jeden kardynał umarł, a drugi ciężko zachorował.

Nastrój w Warszawie.

Od jednej z osób, które po przełamaniu tysięcznych trudności przedostały się z Warszawy do Kielc, a ztamtąd do Krakowa, otrzymuje *Nowa Reforma* garść wiadomości, które za nią podajemy:

Manifest głównodowodzącego wojskami rossyjskiemi w. ks. Mikołaja do Polaków, jak było do przewidzenia, spotkał się z bardzo chłodnem przyjęciem ludności stolicy. Pojawienie się tego manifestu wywołane zostało odezwą głównej Komendy wojsk austryackich, wkraczających w granice Królestwa Polskiego. O treści i brzmieniu tej odezwy (austryackiej), pisma tutejsze mogły podać tylko krótkie, nic nie mówiące wzmianki. Uczyniła ona jednak niewątpliwie wrażenie w sferach rossyjskich, skoro w tak krótkim stosunkowo czasie wywołała kontr-odezwę wielkiego księcia.

Że jednak Moskale chcieliby aktowi w. ks. Mikołaja nadać szerokie znaczenie, świadczy fakt, że w dniu 16 b. m. we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich odbyło się tu oficyalne „Te Deum" z powodu tej odezwy. Nie potrzebuję dodawać, że kościoły były puste. Świadczy to ponad wszelką wątpliwość o jasnej oryentacyi ludności Warszawy.

Niektóre pisma zadały sobie jednak trud snucia na temat polityki oryentacyjnej Polaków w chwili obecnej, pewnych dosyć giętkich wywodów, oczywiście inspirowanych lub nakazanych przez władze wojskowe, sprawujące obecnie rządy w stolicy. Śmieszna ta sofistyka uderza np. na szpaltach *Kuryera Porannego*.

A propos doniesień z teatrów wojny, znajdujemy w pismach warszawskich informacye, które obudzać mogą u nas tylko śmiech i politowanie. Dawny system ogłupiania ludności doniesieniami o klęskach wrogów, a zwycięstwach Rossyi i jej sprzymierzeńców, odżył w pełnej sile. Czytamy np., że w Kielcach pojawiło się 800 „Sokołów", których armia rossyjska zwycięsko wyparła z tego miasta, że na całej granicy galicyjsko-rossyjskiej kawalerya rossyjska świetne odnosi sukcesy. *Utro Rossii* posunęło się nawet do twierdzenia, że Lwów jest oblężony (sic!), a rossyjska armia dąży zwycięsko ku Przemyślowi, którego upadek jest kwestyą dni najbliższych (sic!).

Podobnie brzmią doniesienia z francuskiego teatru wojny. Wszędzie czytamy o zwycięzkim pochodzie wojsk francuskich, o pogromie i klęskach Niemców, poniesionych w Belgii, o tryumfalnym pochodzie wojsk angielskich, złączonych z belgijskiemi. Dalej idą doniesienia o klęsce floty austryackiej na morzu Adryatyckiem, o zatopieniu 16 pancerników przez flotę francuską i t. p. Jaskrawą kłamliwością doniesienia te przechodzą wszelką miarę. Oczywiście nieśmiertelny jeden kozak raniony, a drugi, który „przepadł", powtarzają się przy każdym telegramie, podnosząc jego wiarogodność.

A tymczasem, wedle zgodnych doniesień powołanych pod broń polskich „zapasowych", armia rossyjska jest w zupełnej dezorgani-

zacyi, przejęta strachem i najgorszemi przeczuciami. Żołnierze rossyjscy szli niechętnie, w wielu miejscach przyszło do rozruchów podczas mobilizacyi. Mobilizacya rossyjska jest zresztą dopiero w drobnej części przeprowadzona.

W tych dniach ogłoszono urzędownie, że władzę wojskową i cywilną w „kraju Przywiślańskim“ sprawuje nadal generał-gubernator Żyliński. Ze względu jednak, że w chwili obecnej obowiązki głównodowodzącego wymagają jego obecności na terenie wojny, rządy cywilne nad krajem objął pomocnik generał-gubernatora szambelan von Essen.

Walki pod Tomaszowem.

W bitwie pod Tomaszowem zginął — jak doniosły depesze — pułkownik pułku Deutschmeistrów bar. Ludwik Holzhausen, nadto kapitan 6 kompanii, Klaus, został ciężko ranny, podobnie jak i rezerwowy porucznik dr. Zeiner. Żołnierzy, którzy brali udział w tej bitwie i otrzymali rany, przeniesiono do Wiednia. Między nimi znajduje się również dziennikarz wiedeński Karol Kiesler. Szedł z patrolem, gdy wybuchający granat obalił go na ziemię, raniąc w krzyż.

Wszyscy ci żołnierze to przeważnie rodowici Wiedeńczycy. Podnoszą zgodnie odwagę i pogardę śmierci, z jaką ich dowódca, pułkownik Holzhausen pełnił służbę wywiadowczą wraz z swymi ludźmi.

Pułk Deutschmeistrów — pisze wiedeńska *Zeit* — znajdował się na rossyjskiem terytoryum pod Tomaszowem, gdy patrole zaraportowały, iż nieprzyjaciel w znacznej liczbie nadciąga. Wojsko w sile dwu batalionów znajdowało się na terenie płaskim, tu i ówdzie poprzerzynanym lasami. Pułkownik Holzhausen oceniając sytuacyę, natychmiast, skoro tylko oddziały wyszły z lasu, dał rozkaz okopania się. Praca była na ukończeniu, gdy artylerya rozpoczęła ogień, a zaraz za nią ręczne karabiny. Po sile ognia wnosić można było, iż nieprzyjaciel znajduje się w znacznej liczebnej przewadze. Wojska rossyjskie strzelały źle, kule padały przed frontem lub gwizdały górą. Mały oddział Deutschmeistrów ostrzeliwał się skutecznie. Ogień był tak gęsty — jak opowiadał o tem opatrującemu go lekarzowi ciężko ranny czeski piechur, — że ze 150 naboi, które miał z sobą, pozostało mu tylko 15. Resztę wystrzelał, gdzie i kiedy jednak niezbyt pamięta.

Pułkownik Holzhausen od samego początku znajdował się w pierwszych okopach strzeleckich. Gdy w czasie walki wstał, by rozglądnąć się po terenie, ugodziła go śmiertelnie kula nieprzyjacielska w głowę.

Komendę objął kap. Klaus. Ogień wzmagał się z każdą chwilą; na horyzoncie ukazali się kozacy. Kapitan w tym krytycznym momencie wśród gradu kul na froncie swej linii ustawić kazał karabin maszynowy i skierować go na kozaków. Oddział ich został formalnie zniesiony, niedobitki rzucili się do ucieczki, a równocześnie osłabł ogień rossyjskiej piechoty. Bataliony austryackie schroniły się do lasu i z pod tej osłony razić zaczęły nieprzyjaciela. O godz. 9 wieczór nadeszły posiłki, a równocześnie cofnęły się wojska rossyjskie.

Kilkunastu kozaków wzięto do niewoli, nadto zabrano kilka dział. Z dumą pokazują niektórzy żołnierze zdobyte przez siebie rossyjskie karabiny, które są mniejszego kalibru i nieco krótsze od austryackich manlicherów.

Kozacy — pisze *N. W. Abendblatt* — atakują w pierwszej chwili z furyą, skoro jednak zagrają karabiny maszynowe i ogień tyralierski, ustępują łatwo w popłochu, nie stawiając nigdy prawie silniejszego oporu. Uciekając, zabierają z sobą wszystkich zabitych i rannych, na placu zostają tylko padłe konie. W walce posługują się kozacy metodą, z którą obecnie oswajają się żołnierze i uczą się skutecznie przeciwdziałać. Oto wiążą razem swoje małe konie, doskonale tresowane, a sami wydrapują się na drzewa i rażą nieprzyjaciela, celując pod osłoną gałęzi.

Kapral 6 pułku dragonów, pochodzący z okolic Znaimu, opowiadał odwiedzającym go w szpitalu towarzyszom swoje przygody. Oddział jego pełnił służbę wywiadowczą w okolicach Narolu i natknął się na kozaków. Uderzono ostrym atakiem. Kozacy strzelali przeważnie bez planu i po kilkunastu strzałach cofali się w tył. Kawalerya austryacka puściła się w pogoń.

Uciekłem — opowiada żołnierz, — że lewa ręka mi martwieje, nie mogę utrzymać cugli. Zostałem raniony. Z rewolwerem w prawej, zwróciłem się do otaczających mnie kozaków, strzelając na lewo i prawo. Wkrótce padł koń podemną, schroniłem się wówczas do pobliskiego lasku i przeczekałem, aż towarzysze moi przepędzą kozaków. Ku lasowi biegł koń bez jeźdźca, zatrzymałem go, dosiadłem i zacząłem odwrót, pilnując się, jechałem bowiem przez terytoryum nieprzyjaciela, a wszędzie tu gęste przeciągały patrole. Natknąłem się na jeden z nich, wystrzałem z rewolweru powaliłem trupem kozaka, reszta uciekła. Po tem starciu już bez przeszkody dotarłem do mego oddziału.

KRONIKA.

Lwów 28 sierpnia.

Kalendarz.

Sobota, (29 sierpnia): Ścięcie św. Jana Chrz. — Racibora bł. — Nerykot Obr.

Wschód słońca o godzinie 4·36 rano, zachód słońca o godzinie 6·15 po południu.

Temperatura O godzinie 12 w południe + 24 Cel.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan zamianował generała-porucznika Friedla, komendanta 26 dywizyi piechoty obrony krajowej, komendantem IX. korpusu (Litomierzyce) przy równoczesnem zamianowaniu go generałem broni, a Adolfa Krausa komendantem 29 dyw. piechoty; zarządził przeniesienie w stan stałego spoczynku st. lekarza sztabowego I. klasy Ferdynanda Kappera, referenta sanitarnego komendy obrony krajowej we Lwowie, na jego prośbę i nadał mu przytej sposobności order Żelaznej Korony III. klasy; zamianował st. lekarza sztabowego I. klasy dr. Franciszka Vogla, komendanta szpitala obrony krajowej w Wels, szefem sanitarnym komendy krajowej we Lwowie.

— **Popłoch.** Skutkiem fałszywych pogłosek, powstała wczoraj o godzinie 7 wieczorem w naszem mieście — jak to już na innem notujemy miejscu — niczem nieuzasadniona panika. Prezydent miasta p. Neumann polecił po ulicach i placach miasta publicznie ogłosić wybębnieniem o bezpodstawności lekkomyślnych plotek, nadzwyczajny zaś dodatek *Gazety Lwowskiej*, rozrzucony w tysiącach egzemplarzy wśród wypełniających do późnej godziny ulice miasta tłumów, do reszty uspokoił podniecone i rozgorączkowane umysły.

— **Pociągiem, który w dniu 24 sierpnia b. r.** o godzinie 11 przed południem opuścił stacyę Tarnopol drogą na Chodorów, jechało wielu podróżnych wiozących swe rzeczy oraz wiktuały do Lwowa.

Ponieważ rzeczy te leżą niepodjęte na głównym dworcu we Lwowie, przeto z powodu braku miejsca tamże wzywa dyrekcya kolei państwowych we Lwowie osoby interesowane do podjęcia tych przedmiotów najdalej w przeciągu 4 dni od niniejszego ogłoszenia, gdyż po upływie tego terminu, rzeczy owe zostaną z dworca głównego usunięte.

Zauważa się przytem, że zarząd kolejowy nie odpowiada ani za ilość, ani za zawartość tych przedmiotów.

— **Nowa rzym. kat. ekspozytura parafialna.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 29 lipca b. r. l. 35.612 zezwoliło na utworzenie w Czarnej, nowej rzym. kat. ekspozytury parafialnej i przyłączenie do niej miejscowości: Czarna, Jaźwiny, Jawornik, Golemki i siedmiu domów gminy Żdżary.

— **Opieka nad młodemi kobietami** zawiadamia, że biej jej czynności nie doznał żadnej przerwy, a chwila obecna nałożyła nowe obowiązki, którym zarząd stara się sprostać wedle sił swoich. Przypomina też Opieka, że w lokalu jej (pl. Kapituły 2) otrzymać można mieszkanie dziennie w cenie 70 i 40 hal. za dobę, wynajmuje też oddzielne pokoje tygodniowo lub miesięcznie.

Biuro porady i pośrednictwa pracy funkcyonuje od godziny 11 do 1 w południe,

— **Z Rady miasta Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Neumann, powzięła Rada drugą uchwałę w sprawie podwyższenia dodatku gminnego do podatku gruntowego i domowo czynszowego z w myśl 8 prc. na 10 prc.

Z kolei, w myśl referatu r. F. Piaseckiego uchwaliła Rada zezwolić na otwarcie ulicy publicznej na gruntach Joela i Maryi Bardachów, poczem w myśl referatu r. Souppera uchwaliła sprzedać pp. Abrahamowi i Jakóbowi Hermanom część parceli miejskiej lk. 5023 3.

Na tem zamknął prezydent miasta p. Neumann posiedzenie jawne i zarządził tajne.

Na posiedzeniu tem zamianowała Rada praktykanta konceptowego Henryka Grotowskiego, koncypistą magistratu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Zaranek, rodem z Bobowej w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Egzamin uzupełniający starających się o prawo jednoroczne służby wojskowej.** Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem wojny reskryptem z dnia 14 sierpnia 1914 l. 9158 dozwoliło z pominięciem § 85:7 przepisów wojskowych Cz. I. przypuszczać i w sierpniu b. r. do złożenia egzaminu uzupełniającego tych starających się o prawo jednoroczne służby wojskowej, którzy żądane w myśl § 210:1 ustęp 3 i 4 ustawy wojskowej wykazać mogą uzdolnienie za pomocą tego egzaminu.

Egzamina te odbywają się w czasie mobilizacyi w szkołach kadeckich dla piechoty w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze, oraz w wojskowej wyższej szkole realnej w Marburgu i w Pozsony, na Węgrzech.

— **Z dyrekcyi gimnazyum VIII. we Lwowie.** Dyrekcya urzęduje w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godziny 9 — 1 w południe w bursie im. św. Wojciecha (ul. św. Wojciecha l. 16); w dniach 1, 2, 3 września od godziny 9 — 1 w południe w sali Instytutu geologicznego przy ulicy Długosza l. 8; w dniach 4 i 5 września od godziny 12 — 1 w bursie im. św. Wojciecha, w następnych dniach od godz. 11 — 12 w domu przy ulicy hetmana Tarnowskiego l. 90.

Egzamin uprzedni odbywać się będzie dnia 29 b. m., a egzamina poprawcze w dniach 29 i 31 b. m. od godziny 9 w bursie im. św. Wojciecha.

Egzamin dojrzałości piśmienny odbywać się będzie w dniach 1, 2 i 3 września od godziny pół do 9 rano w Instytucie geologicznym tut. Uniwersytetu przy ulicy Długosza l. 8 piętro II. (Abituryenci przyniosą z sobą pióro i atrament).

Egzamin dojrzałości ustny odbywać się będzie w dniach 4 i 5 września od godziny 8 rano w bursie im. św. Wojciecha.

— **Wpisy do Zakładów naukowych** Zofii Strzałkowskiej odbędą się w czasie od 1 do 5 września b. r., egzamina wstępne do wszystkich klas w dniu 7 września. Podobnie jak w ubiegłych latach, prowadzony będzie w Zakładach ogródek dziecięcy, czteroklasowa szkoła ludowa, gimnazyum klasyczne i realne, seminaryum nauczycielskie, nadto dla uczenic zamiejscowych internat.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w dyrekcyi Zakładu (Zielona 22) w godzinach rannych i od 4 — 5 po południu.

— **Egzamin dojrzałości** w pierwszej szkole realnej we Lwowie rozpocznie się dnia 2 września egzaminem uprzednim. Egzamin piśmienny odbywać się będzie w dniach 3, 4, 5, 7 i 9 września, a egzamin ustny rozpocznie się 10 września. Początek egzaminu każdego dnia o godzinie 8 rano. Egzamin odbywać się będzie w prywatnem gimnazyum im. Adama Mickiewicza przy ul. Senatorskiej l. 3.

— **Interesujący medal.** Pisma krakowskie donoszą: Onegdaj przynieśli strzelcy z Kielc do biura N. K. N. duży złoty medal z łańcuchem i rossyjskim napisem: „Komisye spraw włościańskich w Królestwie Polskiem 19 lutego — 2 marca 1864“. Medale takie noszą w Królestwie Polskiem komisarze dla spraw włościańskich.

— **Zapasy węgla.** *Neue Fr. Presse* pisze, iż z ostrawskiego zagłębia węglowego donoszą, że tamtejsze kopalnie, które do końca ubiegłego tygodnia mogły ruch utrzymać, obecnie skutkiem zmniejszonego ruchu kolejowego mają wszystkie składy tak przepełnione, iż stoją wobec ewentualności zaprzestania pracy. Z tego powodu dostarczenie wagonów stało się koniecznem, ażeby nie zwiększać liczby nie mających zajęcia robotników, a równocześnie przemysłowcom i ludności dostarczyć zapasów węgla. Jeżeli kopalnie będą mogły wysyłać węgle koleją, niema obawy, ażeby okazał się brak tego środka opałowego.

— **Kurs szewski i krawiecki** (wyrób obuwia, względnie mundurów polowych) urządza we Lwowie krajowy Patronat rękodzieł w dniach najbliższych. Frekwentanci będą otrzymywali zasiłki. Kandydaci mają się zgłaszać w biurze krajowego Patronatu rękodzieł (Mickiewicza 5, parter), do dnia 31 sierpnia b. r. między godziną 10 a 1 w południe i przedkładać kartę przemysłową, względnie i książeczkę robotniczą.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: żakiet męski, parasol, tytonierkę i książkę.

△ **Przytrzymanie dezertera.** Wczoraj przytrzymała policya rezerwistę 19 pp. obrony krajowej Franciszka Siczyńskiego, który w dniu 19 b. m. zbiegł z koszar i od tego czasu wałęsał się po mieście, zapijając się z rozmaitemi indywiduami. Siczyński podejrzany jest nadto o popełnienie kradzieży w mieszkaniu p. J. H.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu towarów korzennych Dawida Stroma na Podzamczu włamał się wczoraj w nocy złodziej i skradł 1000 kostek Maggiego na bulion, tytoniu i cygara, wartości 80 koron, głowę cukru i kilka kilogramów kawy i herbaty.

— **Zmarł:** w Wiedniu, dr. Wilhelm Svetlin, prezydent austryackiego Związku lekarzy i wiedeńskiego kolegium doktorów medycyny, w 66 r. życia.

— **Morderstwo i samobójstwo.** Czterdziestosiedmioletni pomocnik stolarski Franciszek Hanzlik, który już trzy razy internowany był w zakładzie obłąkanych, w nocy z 25 na 26 b. m. w przystępie ataku szału zamordował w Wiedniu swoją 51-letnią żonę Maryę, pogrążoną w śnie, poderznawszy jej szyję brzytwą, poczem w ten sam sposób odebrał sobie życie. Hanzlik był rodem ze Lwowa.

— **Meteor nad Wiedniem.** Pisma wiedeńskie donoszą, iż w środę wieczorem o godzinie pół do 8, w południowej stronie Wiednia, ukazał się wspaniały, wielki, zielonawo świecący meteor. Zjawisko trwało kilka sekund. Co jest najciekawsze to, to, iż meteor ciągnął za sobą długi, świecący ogon, co robiło złudzenie zjawiska komety.

Kronika prowincyonalna.

§ Ustny egzamin dojrzałości w gimnazyum w Złoczowie odbył się w dniach 15 — 19 czerwca b. r. pod przewodnictwem kraj. inspektora szkół średnich, dr. Karola Opuszyńskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali, z oddz. A.: Barak Herman, Bratter Józef (z odzn.), Dębicki Kazimierz (z odzn.), Dziuba Piotr, Gereczka Bazyli, Grosshopf Chaim, Kotelski Tadeusz, Leiter Leon, Mandzij Eliasz, Meisels Izak (w odzn.), Pilicz Grzegorz, Przyłuski Jerzy, Siryj Bazyli, Stojanowski Franciszek, Teodorowski Maryan, Zielonka Teodor, Czornodolski Michał, Marder Chaim; jeden odstąpił w czasie egzaminu, jeden reprobowany na pół roku. Z oddziału B. zdali: Blumski Bronisław (z odzn.), Bonarski Władysław, Haselbach Henryk, Hryckiw Bazyli, Kuzyk Teodor, Mazur Józef, Metelski Bazyli, Mütter Mieczysław (z odzn.), Onyszków Józef, Petrywa Bohdan, Postoluk Piotr, Pytlowanyj Bazyli, Stetkiewicz Włodzimierz, Stojanowski Józef, Szafran Julian, Wesoły Julian, Wirczak Bazyli, Woroszyński Władysław, Zauderer Walenty; dwu reprobowano na pół roku, jeden eksternista odstąpił przed egzaminem.

§ Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Tarnowie odbył się w dniach od 15 do 18 czerwca b. r. pod przewodnictwem radcy Rządu dyrektora zakładu p. Karola Trochanowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bianchi Leon, Bobrich Józef, Dobiecki Tadeusz, Dziura Jan, Jaroszyński Józef (z odzn.), Kramer Tadeusz, Krzyżanowski Bolesław (z odzn.), Kulig Józef (z odzn.), Langer Witold, Lis Izak, Ludertowicz Maksymilian, Margulies Juliusz, Metzger Wilhelm, Miller Jerzy (z odzn.), Semel Adolf, Szymonowicz Mieczysław, Trybus Tadeusz, Turnheim Saul, Włodek Jan (z odzn.), Wolf Józef (z odzn.), Wróblewski Jan, Żeleski Józef (z odzn.). Żadnego ucznia nie reprobowano.

Kronika zagraniczna.

* Fryderyk-Brentano, sławny publicysta i dramaturg niemiecki, zmarł w 74 r. życia, na udar serca.

* Towarzystwo dziennikarzy niemieckich — jak donoszą z Monachium — uchwaliło z funduszów swoich 50.000 marek dla tych rodzin członków Tow., którzy wyruszyli na wojnę.

* Ślub Uliviego. Inżynier włoski Ulivi, domniemany wynalazca aparatu do zapalania ciał wybuchowych na odległość, wziął w Medyolanie ślub z Maryą Fornari, córką admirała włoskiego. Na uroczystości ślubnej była tylko matka panny młodej.

* Krwawy dramat rodzinny. W Hamburgu zastrzelił onegdaj nauczyciel Adolf Huss czworo swoich dzieci, poczem odebrał sobie życie przez powieszenie. Powód tej tragedyi nieznany.

* Cholera w Bessarabii. Według doniesienia węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wśród rossyjskiego wojska w Bessarabii zaszło kilka wypadków cholery.

* Teatry berlińskie rozpoczną niebawem, mimo czasu wojennego, przedstawienia. Nie będą funkcyonowały jedynie te teatry, w których brakuje personalu męskiego, biorącego udział w walkach.

* Walka z dzikiem. W lasach na Pomorzu spotkał 18 letni syn leśniczego Heinze ogromnej wielkości odyńca. Nie namyślając się strzelił dwukrotnie i ciężko go zranił. Dzik w pierwszej chwili przykląkł, kiedy jednak Heinze zbliżył się do niego, zerwał się w jednej chwili na nogi. Na nabicie strzelby nie było już czasu. Heinze wyciągnął duży nóż, który miał przy sobie; w tej chwili runął na ziemię uderzony łbem odyńca. Dzielny chłopiec nie stracił przytomności i zręcznie uchylając ciało swoje od razów kłów rozjuszonego zwierzęcia, wbił mu dwukrotnie nóż w komorę. Martwy dzik padając przytłoczył Heinzego, który zemdlał z wyczerpania. W godzinę potem szedł tamtędy stary leśny, który ocucił Heinzego i wydobył go z pod zabitego odyńca.

* Mniejsza ilość małżeństw. Prawie we wszystkich krajach europejskich, od kilku lat już daje się zauważyć stopniowe obniżanie się procentu zawieranych małżeństw. Szczególnie widać to w krajach wschodnich. W roku 1907 na tysiąc mieszkańców na Węgrzech, przypadało jeszcze 9·8 prc. ślubów; już jednak w r. 1910 procent ten spadł do 8·6. W Rossyi w r. 1902 na tysiąc mieszkańców przypadało 8·7 prc., w r. 1905 zaś 7·7 prc. W Rumunii procent ten przedstawił się następująco: w r.

1907 było 10·5 prc. małżeństw, w r. 1910 już tylko 9·1 prc. Tensam procent mniej więcej był w Niemczech, jeszcze mniejszy we Francyi. Podniesienie się procentu, swoją drogą nieznaczne, wykazały w ostatnich czasach Hiszpania i Norwegia.

Przyczynę obniżenia się procentu nowych małżeństw tłumaczą wzrastającą drożyzną a wskutek tego niemożnością utrzymania rodziny.

* Bohaterski zgon księcia Fryderyka-Meiningeńskiego. Książę Fryderyk, brat księcia Sasko-Meiningeńskiego, a ojciec Wielkiej Księżny Saskiej, padł dnia 23 b. m. na polu bitwy przed Namur trafiony odłamkiem granatu.

Książę Fryderyk Sasko-Meiningeński był pruskim generał-porucznikiem i liczył 53 lat. Od r. 1889 ożeniony był z księżniczką Lippe Adelajdą. Z małżeństwa tego urodziło się sześcioro dzieci. Jedna z córek zmarłego księcia jest małżonką wielkiego księcia Ernesta Saskiego, dwaj zaś synowie są podporucznikami w turyngskim 6 pułku piechoty.

* Pierwszy francuski sztandar w toczącej się obecnie wojnie niemiecko-francuskiej zdobył w bitwie pod Luneville Westfalczyk, szeregowiec Fischer, pochodzący z Rimbeck.

* Środek przeciw pożarom lasów. Wiadomo, że pożary lasów powstają w przeważnej części z powodu iskier, padających z kominów lokomotyw kolejowych.

Aby temu zapobiedz, wynaleziono niedawno specyalny aparat, który zapobiega wypadaniu tych iskier. Zbudowano w tym celu specyalny komin, który ma takie urządzenie, iż iskry dostają się w nim w ruch obrotowy, gasną i wylatują, jako popiół, niedaleko od maszyny. Dotychczasowe próby dały wyniki świetne. Ustawiono blizko toru kolejowego dobrze wysuszone drzewa tak, iż dotykały niemal lokomotywy i wozów i puszczono pociąg w pełnym biegu. Na drzewa leciał tylko ciepły popiół, żadne z nich nie zatliło się nawet.

Notatki literacko-artystyczne.

(*j. pietrz.*) Teatr krakowski, jako pierwszą premierę sezonu, wystawił sztukę Bernarda Shava p. t. „Syn szatana", osnutą na tle walk amerykańskich, nastrojem więc odpowiadającą nastrojowi chwili. Tem jedynie można tłumaczyć jej wystawienie. Jest to jedna ze słabszych prac scenicznych autora „Bohaterów", „Candidy" i „Pigmaliona", jaskrawym tonem melodramatu zacierająca kunszt słowa w dyalogu wykwintnego ironisty. Groza utworu, który ma działać intenzywnie na wyobraźnię widowni, jest w przeprowadzeniu sztuczna, idealny zaś pierwiastek sztuki, na poły historycznej, na poły wkraczającej w psychologiczną sferę uczuć, podmalowany zbyt po teatralnemu, przynosi jednak — przyznać należy — cały szereg interesujących epizodów.

Rzecz grano doskonale. Na czoło wybrańców wybili się; Mielewski w roli Ryszarda Dudgeona i Nowakowski, jako pastor Andersen. Pierwszy z miarą zaakcentował ironiczne półtony idealizmu, uwydatniając szlachetną linię postaci — drugi śmiało i pewnie uderzył w ton bohaterski. Z reszty grających wymienić należy: Bednarzewską, Czaplińską, Bończę, Stanisławskiego i Noskowskiego.

Publiczność życzliwie oklaskiwała wykonawców, wyrażając uznanie dla Związku artystów, który w tak trudnych warunkach, jak obecne, podjął się uruchomienia sceny krakowskiej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, 28 sierpnia, popularne przedstawienie po cenach zniżonych „Gwiazda Syberyi", dramat ze śpiewami w 4 aktach L. hr. Starzeńskiego.

†

Władysław Gubrynowicz.

Wczoraj zmarł we Lwowie powszechnie szanowany obywatel miasta, księgarz Władysław Gubrynowicz.

Nazwisko jego związane jest trwale z dziejami Lwowa od lat kilkudziesięciu. Zajmował wiele posterunków publicznych, jako rzecznik interesów swego zawodu i jako gorliwy obywatel. Był, w całem znaczeniu tego wyrazu, obywatelem Lwowa, ojcem miasta.

Wpływy swoje zawdzięczał ś.p. Gubrynowicz wielkiemu poczuciu odpowiedzialności za tok życia w swojem środowisku, poczuciu, które obarczając coraz większymi obowiązkami, daje człowiekowi zasłużonemu chętnie przyznawane prawo pierwszeństwa i przewodzenia.

Solidność osobista była podstawą firmy, którą Lwów chlubnie zapisał w dziejach swego kupiectwa i swojej kultury.

Urodzony w roku 1836 (zmarł w 78 roku życia) we Lwowie, tutaj się wychowywał. Po ukończeniu gimnazyum Franciszka Józefa, skierował się na drogę księgarstwa. Praktykował u Wilda, słynnego w swoim czasie księgarza lwowskiego i w Warszawie, gdzie wszedł w bliskie stosunki z założycielami firmy Gebethnerem i Robertem Wolffem. Stosunek ten przyjacielski trwał do końca i przeszedł na spadkobierców.

W roku 1863 ś. p. Gubrynowicz wziął czynny udział w powstaniu; odegrał w niem rolę wcale wybitną, jako organizator sił w Galicyi i w Królestwie Polskiem. Był komisarzem rządu narodowego i pozostawał dłuższy czas w więzieniu.

Powróciwszy z Warszawy, założył do spółki z bratem swoim, Ludwikiem i Władysławem Schmidtem księgarnię we Lwowie. Zlała się ona niebawem z księgarnią Wilda i zajęła odrazu poczesne w księgarstwie polskiem stanowisko. Ruch wydawniczy, w owe czasy nieśmiały jeszcze w Polsce, znalazł w ś. p. Gubrynowiczu dzielnego pioniera. Do spółki z firmą Gebethnera i Wolffa, bądź na swoją rękę, księgarnia dokonywała wielu nakładów, nieraz na dużą skalę, jak n. p. dzieł Kraszewskiego.

Firma Gubrynowicza przodowała w ruchu wydawniczym, nie szczędząc sił na rzeczy naukowe, zwłaszcza historyczne i z całą świadomością dokładała starań do zasilenia ubogiego piśmiennictwa z dziedziny gospodarstwa narodowego i techniki. Jednocześnie stawała się we Lwowie ogniskiem, jako sortyment dzieł światowych, dla tych wszystkich, którzy z książkami mieli do czynienia. O nią też się oparł świat naukowy i literacki Lwowa i Galicyi wschodniej.

Ś. p. Gubrynowicz należał do z najstarszych członków Rady m. Lwowa. Nie zliczyć komisyj, w których pracował. A mógł w życiu gospodarczem głos jego ważyć, jednocześnie bowiem brał udział w pracy kilku innych instytucyj i znał na wskroś stosunki miejskie. Wiemy np., że był od założenia Izby handlowej i przemysłowej członkiem jej zarządu, od lat szeregu jej wiceprezydentem. Reprezentował tam żywioł kupiectwa polskiego i niemałe zasługi na tem trudnem stanowisku położył.

Zasiadał również w radach nadzorczych instytucyj bankowych, a pod koniec niemal we wszystkich wybitniejszych bankach był cenzorem, co w świecie finansowym dawało jego osobie wiele autorytetu. Stał na czele gremium księgarzy, zasiadał w kuratoryum fundacyi Domsa i w wielu instytucyach dobroczynnych.

W dowód uznania zasług otrzymał tytuł radcy Cesarskiego i order Franciszka Józefa.

Ożeniony z Ludwiką z Dietzów, pozostawił dwu synów, z których jeden dr. Bronisław Gubrynowicz, znany historyk literatury, jest docentem Uniwersytetu i kustoszem muzeum sztuki w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich, a drugi Kazimierz właścicielem firmy księgarskiej, którą od lat kilku prowadzi.

Ś. p. Gubrynowicz pozostawia po sobie pamięć człowieka prawego i dobre tradycye pracy; w bibliografii polskiej, obok setek najpoważniejszych nazwisk, widnieje firma Gubrynowicza i Schmidta, z kolei Gubrynowicza i Syna; we Lwowie w wielu instytucyach społecznych, przemysłowych i ekonomicznych, zapisano nazwisko Zmarłego w rzędzie najbardziej zasłużonych, wzniósł więc ś. p. Władysław sam sobie pomnik trwały, niepożyty.

Pogrzeb zasłużonego obywatela miasta Lwowa odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Klejnowskiej l. 5, na cmentarz Łyczakowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

O tegorocznych widokach dla rolnictwa w Niemczech znajdujemy w jednym z ostatnich numerów *Reichs u. Staatsanzeiger* kilka interesujących uwag, które tu streszczamy:

„Lśniące blaskiem powietrze ostatnich tygodni, tylko tu i owdzie przerywane drobnymi opadami, sprzyjało nadzwyczaj żniwom w Niemczech.

To też ogólne panuje przekonanie, że widoki dobrego zbioru ziarna, oraz jego dobroci są jak najlepsze.

W obecnej chwili objaw ten dla Niemiec ma nadzwyczaj wielkie znaczenie, tem więcej, że w sąsiedniej Rossyi, według dotychczasowych sprawozdań, zanosi się na niezbyt korzystne żniwa i ponadto na przeszkody w sprzęcie plonów rolnych.

W Niemczech sprzyjała pogoda rozwojowi zasiewów od początku do samego końca. Stwierdzono przecież, że zbiór pszenicy zależy już od pogody ubiegłego roku, w którym ją zasiano. Brak deszczów podczas rozkwitu nasion i dostateczne ciepło podczas dojrzewania są niezbędnymi warunkami dla uzyskania dobrych zasiewów. Zatem i pod tym względem rok poprzedni w Niemczech znakomicie rolnictwu się przysłużył. Zresztą uważa się deszcze jesienne za najważniejsze dla zbioru pszenicy, a mianowicie zdaje się czas od 37 do 44 tygodnia roku być decydującym dla zbioru pszenicy w roku następnym.

Jęczmień i owies wymagają przedewszystkiem chłodnego lata, owies oprócz tego deszczów na wiosnę. Dla białych buraków dobrą jest rzeczą deszcz w czerwcu i lipcu, zwłaszcza dlatego, że przy suchej pogodzie owady mogą bardzo zaszkodzić ich rozwojowi.

Mniemanie, że buraki także w późnem lecie wymagają deszczu, jest według najświeższych badań bezpodstawne.

Dla zbioru siana ważnemi bardzo są opady na wiosnę i w początkach lata.

Na podstawie przeprowadzonych w ostatnich latach szczegółowych badań naukowych można wysnuć ogólny wniosek, że chłodne powietrze w późnej wiośnie i w lecie jest korzystne dla rozwoju wszystkich płodów ziemi — z wyjątkiem ziemniaków. Zdanie to zgadza się też z doświadczeniami roku bieżącego zupełnie, gdyż jednem niebezpieczeństwem dla żniw tegorocznych były cokolwiek przydługie upały w początku lata. I właśnie okoliczność, że nawalnice upały te w skutkach złagodziła i ustąpiły następnie chłodniejszemu powietrzu, ma ogromne znaczenie dla tegorocznego żniwa w Niemczech.

Wiadomą bowiem rzeczą, że i ziarno i korzenie są najwydatniejsze, jeżeli się powoli i równomiernie mogły rozwijać. Trzeba być Panu Bogu wdzięcznym i za dobrą pogodę roku bieżącego i za dobre żniwa roku ubiegłego, które dostarczyły znakomitego posiewu."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. sankcyę uchwalonego przez Sejm galicyjski projektu ustawy w sprawie połączenia Podgórza z Krakowem, w sprawie wyłączenia Podgórza z powiatu wielickiego, jakoteż w sprawie zmiany §§ 18, 42, 48, 49, 53, 54, 62, 67, 85 i 90 statutu m. Krakowa.

Wiedeń, 28 sierpnia. *Korr. Wilhelm* donosi: Austryacy, przebywający w Atenach, zawiadomili, że w Pireus wydarzyło się pięć wypadków dżumy bubonowej. Oficyalnie przyznają, że wydarzyły się trzy wypadki.

Serajewo, 28 sierpnia. Rząd krajowy stwierdza, że prace polne zostały doskonale przeprowadzone i że rezultat zbiorów jest tak wyborny, iż nie braknie żywności do przyszłych zbiorów.

Wojna.

Wiedeń, 28 sierpnia. Najd. Arcyksiężna Izabella odwiedziła także znajdujących się w tutejszym szpitalu garnizonowym i w Rudolfinum rannych. Najd. Arcyksiążę Fryderyk i Najd Arcyksiężna Izabella ofiarowali oprócz 100.000 kor. na austryacki i 100.000 kor. na węgierski „Czerwony Krzyż", jeszcze 100.000 kor. na cele opieki wojennej, oraz 50.000 kor. na różne fundusze dobroczynne, stojące pod Protektoratem Najd. Arcyksiężnej Zyty.

Wiedeń, 28 sierpnia. Wczoraj wyruszył na plac boju pierwszy z czterech szpitali, fundowanych przez Zakon niemiecki. Pociąg składał się z 50 wagonów, na których wypisane były kredą rozmaite patryotyczne i sarkastyczne napisy. Na dworcu kolejowym obecni byli podczas odjazdu tego pociągu: Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, Najd. Arcyksiężna Izabella, Małżonka Naczelnego Wodza Najd. Arcyksiężna Fryderyka z Córkami.

Wiedeń, 28 sierpnia. Książę Filip Sasko Koburski urządził swój zamek Edeleni koło Miskolcza na cele „Czerwonego Krzyża". Znajdzie w nim pomieszczenie 20 rannych. Dalej urządził książę Filip Sasko Koburski zamek swój Birnkruz na pomieszczenie 10 żołnierzy i 8 oficerów z szczególnem uwzględnieniem 57 p. p.

Berlin, 28 sierpnia. (Biuro Wolfa). Cesarz Wilhelm wystosował do ministerstwa następujący telegram:

Kwatera główna Dnia 27 sierpnia.

Serdecznem współczuciem przejmuje mię okoliczność, że moja wierna prowincya Prusy wschodnie nawiedzona jest przez wkroczenie wojsk nieprzyjacielskich. Znam zbyt dokładnie niezachwianą obowiązkowość moich Prusaków wschodnich, wypróbowaną w jeszcze trudniejszych chwilach, abym nie wiedział, że zawsze byli gotowi złożyć na ołtarzu ojczyzny ofiarę z mienia i krwi i znieść mężnie grozę wojny. Ufność w niezwyciężoną potęgę naszej bohaterskiej armii i niezachwiana wiara w pomoc Boga, który naszemu narodowi dotąd w jego obronie sprawiedliwej sprawy tak cudownie pomagał, nie pozwala nikomu tracić otuchy, że ojczyzna rychło uwolniona będzie od nieprzyjaciół. Pragnę, aby wszyscy uczynili, co tylko można, dla ulżenia chwilowej niedoli w Prusach, niedoli zarówno tych, którzy zostali z ziemi swej wypędzeni, jakoteż tych, którym przeszkodzono w ich zarobkowaniu. Polecam właściwym władzom, aby celem natychmiastowego wdrożenia akcyi, wydały stosowne zarządzenia i zawiadomiły mnie o tem, co będzie uczynione.

Rzym, 28 sierpnia. Wbrew nieprawdziwej wiadomości, podanej przez *Petit Parisien*, stwierdza Agencya Stefaniego, że stosunki między Austro-Węgrami a Włochami są wyborne.

Sofia, 28 sierpnia. *Dnewnik* donosi, że wielki most między Negotinem a Zajecarem wysadzono w powietrze. Most ten znajdował się na linii, którą odbywał się dowóz środków żywności z Rossyi dla armii serbskiej.

Między Wisłą a Dniestrem.

Wiedeń, 28 sierpnia. Z głównej kwatery wojennej prasowej donoszą:

Od 26 b. m. wywiązały się walki między naszemi wojskami a rossyjskiemi. Toczą się one obecnie na całym obszarze między Wisłą a Dniestrem. Nasze lewe skrzydło posuwa się zwycięsko naprzód w ofenzywie.

Nowe zwycięstwo Niemiec.

Berlin, 28 sierpnia. Główna kwatera donosi:

Wojsko niemieckie zachodnie w 9 dni po ukończeniu ustawienia strategicznego (Aufmarsch) w ciągłych zwycięskich walkach wtargnęło na obszar francuski od Cambrei aż do południowych Wogezów. Nieprzyjaciel wszędzie został pobity i jest w pełnym odwrocie. Wielkość jego strat w poległych, jeńcach i trofeach nawet w przybliżeniu nie da się ocenić, wobec ogromnej rozciągłości pola walki, zwłaszcza że część terenu jest górzysta i pokryta lasami.

Armia gen. pułkownika Kluska wyparła armię angielską pod Maubeuge i ponownie ją dziś zaatakowała na południowy zachód Maubeuge oskrzydlając ją.

Armia gen. pułkownika Bülowa i bar. Hausena pobiła około 8 korpusów armii francuskiej i wojska belgijskiego między Sambre, Namurem a Mozą w kilkudniowych walkach i ściga je obecnie na wschód od Mozy.

Namur po dwudniowem ostrzeliwaniu padło.

Atak na Maubeuge rozpoczęto.

Armia ks. Albrechta Würtemberskiego ścigała pobitego nieprzyjaciela poza Semoy i przekroczyła Mozę.

Armia niemieckiego następcy tronu zajęła umocnione stanowiska i odparła pod Longwy silny atak nieprzyjaciela z Verdun, oraz posuwa się ku Mozie. Longwy padło.

Armia bawarskiego następcy tronu w swym pościgu w Lotaryngii zaatakowana została przez nowe siły nieprzyjacielskie z pozycyi w Nancy i z kierunku południowego. Atak ten odparto.

Armia gen. pułk. Heeringena w dalszym ciągu ściga nieprzyjaciela w Wogezach w kierunku południowym.

Alzacya zupełnie oczyszczona jest z nieprzyjaciela.

Z Antwerpii 4 dywizye belgijskie wczoraj i przedwczoraj przedsięwzięły atak na nasze połączone w kierunku ku Brukseli siły, pozostawione tam celem odcięcia Antwerpii.

Nasze wojska pobiły wojsko belgijskie, zabrały wielu jeńców, zdobyły działa. Ludność belgijska prawie wszędzie brała udział w walkach, dlatego zastosowane będą jak najostrzejsze zarządzenia celem stłumienia ruchu franc-tireurów i drużyn. Zabezpieczenie linii ataku musiano dotąd pozostawić armii.

Ponieważ armia pozostawianych w tym celu sił potrzebuje w dalszem posuwaniu się do frontu, nakazał cesarz mobilizacyę pospolitego ruszenia, które użyte będzie do zabezpieczenia linij etapowych i okupacyi Belgii. Kraj ten przechodzący pod administracyę niemiecką, ma być wyzyskany do rozmaitych potrzeb wojskowych, by ulżyć obszarom rodzimym.

Gen. kwatermistrz Stein.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

ZMIANA MIESZKANIA.

Zakład dentystyczny prof. Uniw. lwowskiego **Dr. Teodora BOHOSIEWICZA** znajduje się obecnie **przy ul. 3-go Maja l. 12** w domu „Renesance".

FRANCENSBAD.

Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginekol. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje, jak lat ubiegłych.

„Palace-Hotel", wejście od **Kirchenstrasse.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 sierpnia 1914.

HOTEL GEORGEA: Pp.: JE.. J. Leo z Krakowa, I. Daszyński z Krakowa.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ,

Lwów, dnia 26 lipca 1914.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	605·—	615·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	362·—	372·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	483·—	—·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	—·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	89·—	89·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·—	82·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	89·50	90·20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	84·20	84·90
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	89·50	90·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	89·50	90·20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	89·80	90·50
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	94·—	94·70
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	86·30	87·—
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	81·—	81·70
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	87·30	88·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	99·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	88·20	89·90
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·70	81·40
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·70	81·40
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	80·30	81·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	79·60	80·30
2) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·—	80·70
„ „ „ 4 pr.	79·30	80·—
„ „ „ 4 pr.	78·—	78·70
„ „ Krakowa	80·50	81·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·35	11·47
20 frankówka	19·06	19·18
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	252·—
100 „ „ papierowych	251·—	253·—
100 marek niemieckich	117·75	118·40

1) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

dnia 25 lipca 1914.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78·60	78·80
styczeń-lipiec	78·60	78·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	81·80	82·—
kwiecień-październik	82·20	82·40
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1680·—	1720·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	412·—	417·—
„ „ 1864 po 100 zł.	670·—	690·—
„ „ 1864 po 50 zł.	320·—	330·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	98·50	98·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	79·—	79·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84·45	85·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·40	103·40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	105·30	106·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	84·10	85·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·25	84·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostempl. akcye)	426·—	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·80	85·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	82·75	83·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	82·35	83·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	86·50	87·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	90·50	91·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	87·50	88·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904 4 prc.	87·10	88·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	83·25	84·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·25	85·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·50	103·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·—	94·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	502·50	512·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	250·—	258·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	277·—	287·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·10	82·10
Kroacyi i Sławonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·—	—·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	80·—	80·90
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	79·40	80·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·20	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	92·—	100·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	200·25	203·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·—	292·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	236·—	246·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	91·20	92·20
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	91·50	92·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	89·50	90·50
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·10	99·10
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	89·—	90·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	89·—	90·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	89·—	90·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·—	83·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	80·30	81·30
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	87·25	88·25
„ „ „ „ 4 pr. starsze	94·—	95·—
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	87·50	88·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	89·25	90·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	88·25	89·25
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	80·75	81·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 złr.	75·85	76·85
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·60	82·60
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	106·—	107·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	104·—	105·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	23·50	27·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	487·—	497·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lubiany 20 złr.	56·50	60·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	45·—	49·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	25·50	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	—·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·50	319·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	366·—	370·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3420·—	3430·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	484·50	485·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	735·50	736·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	689·50	690·50
Gal. banku hip. 200 złr.	604·—	606·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·50	460·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1943·—	1953·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	534·50	535·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·50
Živnostenska banka 100 złr	255·50	256·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	400·—	410·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	398·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	958·—	968·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4770·—	4790·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	364·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	483·—	487·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	290·—	295·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	721·50	722·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	2042·—	2062·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	777·—	779·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	231·—	235·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	673·—	683·—
Schodnicy 500 kor.	337·—	343·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	345·—	349·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·17½	118·37½
Włoskie Banki	95·82½	95·97½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·24¾	24·28¾
Paryż za 100 franków	96·27½	96·47½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	251·25	252·25
Szwajcarskie Banki	96·25	96·40
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·42	11·46
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·29	19·33
20-markówka	23·63	23·67
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·17½	118·37½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·70	95·90
Ruble	251·37½	252·37½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 19/14 (2) (2199 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Pawła Ziółkowskiego z Ropicy polskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach Nr. 8192 na kwotę 147 kor. 90 hal. i imię Pawła Ziółkowskiego opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 25 lipca 1914.

L. cz. T. 2/13 (1) (2202 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Badiana w Rudkach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, jako to:

1. weksla na 1000 kor. opiewającego, bez daty wystawienia i daty płatności, przez Józefa Badiana akceptowanego a przez Schulima Fischheimera z Rudek wystawionego i żyrowanego, z adresem "Herr Josef Badian in Rudki" zresztą nie wypełnionego

2. tudzież dwu weksli na łączną sumę 2626 koron opiewających dnia 30 czerwca 1912 wystawionych z data płatności 28 lipca 1912 przez Józefa Badiana akceptowanych, a przez Józefa Teichera i Dawida Hollendera żyrowanych a adres "Herrn Josef Badian in Rudki".

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 lutego 1914.

L. cz. T. VI. 58/14 (1) (2002 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Karola Romana Grochowskiego, c. k. weterynarza w Mościskach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 23 maja 1896 do L. 17.992, opiewającej na kapitał 2000 złr. w. a., płatny po latach 19 w dniu 1 czerwca 1915 zabezpieczonemu Karolowi Romanowi Grochowskiemu lub okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Czasokres ten liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w gazecie urzędowej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 lipca 1914.

L. cz. T. VI. 48/14 (2) (2229 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Antoniny Kowalczyk, zamężnej Berets, w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 14.046, opiewającej na kwotę 2049 kor. 34 hal., a wystawionej na imię Antoniny Kowalczyk.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni — w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Czasokres ten liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej".

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 lipca 1914.

L. cz. T. VI. 66/14 (1) (2230 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniny z Jagodów Klimczakowej w Chicago, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 13.826, opiewającej na kwotę 2134 kor. 15 hal., a wystawionej na imię Antoniny Klimczakowej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokre-

su książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

Czasokres ten liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 5 sierpnia 1914.

L. cz. T. II. 5/14 (1) (2143 3—3)

Na wniosek Maksymiliana Wałaszkiewicza, kupca w Dąbicy, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych mu weksli:

1. z daty Dębica dnia 27 kwietnia 1914 na kwotę 6000 kor. płatnego w 6 miesięcy od daty na własne zlecenie a zaopatrzonego podpisem Michała Rozmysławskiego, Gustawa Rozmysławskiego i Józefy Rozmysławskiej oraz

2. weksla z daty Dębica dnia 27 kwietnia 1914 na kwotę 3000 kor., płatnego w 6 miesięcy od daty na własne zlecenie a opatrzonego podpisami Michała Rozmysławskiego, Gustawa Rozmysławskiego i Józefy Rozmysławskiej.

Wzywa się posiadacza, względnie dzierżyciela powyżej opisanych weksli, aby w przeciągu dni 45 od dnia po trzeciem ogłoszeniu niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksle powyższe tutejszemu sądowi przedłożył lub z prawnego nabycia się wykazał.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 15 czerwca 1914.

L. cz. T. 6/14 (3) (1846 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania Petra Josypczuka za zmarłego.

Petro Josypczuk, syn Semena, włościanin z Kosmacza, sąd powiatowy Jabłonów, urodzony 8 lipca 1828, opuścił Kosmacz jeszcze przed 36 laty, udając się na roboty lasowe w okolicę Rohatyna i dotychczas nie wrócił do Kosmacza, a wszelki słuch po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 i 3 u. c. przeto wdraża się na prośbę Tanasia Nykoły, Palija i Anny Josypczuków postępowanie celem uznania zaginionego, dla którego ustanawia się kuratora w osobie Jury Wintoniuka z Kosmacza, za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Jurze Wintoniukowi, zastępcy naczelnika gminy Kosmacz, wiadomości o powyż wymienionym.

Petra Josypczuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił ten sąd o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 9 maja 1915 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 maja 1914.

L. cz. T. 63/14 (2) (2152 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gr. katol. cerkwi i probostwa w Nowosielcach przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego 4-procentowego 56-letniego listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. V. Nr. 22 337 winkulowanego na rzecz gr. katol. probostwa w Nowosielcach.

Posiadacza powyższego listu zastawnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 maja 1914.

L. cz. T. IV. 21/14 (2) (2200 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Pawła Ziółkowskiego z Ropnicy polskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 24 308, na zastawiony los serbski 100 frs. S. 4621, Nr. 23.

Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 1 sierpnia 1914.

L. cz. T. 43/14 (2) (2151 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. galic. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. probostwa w Babińcach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę względnie gr. kat. probostwo w Babińcach zagubionego płaszcza 4 prc. 41-letniego listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Serya V. Nr. 561 opiewającego na kwotę 200 koron, a winkulowanego na rzecz gr. kat. probostwa w Babińcach.

Posiadacza powyższego listu zastawnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 kwietnia 1914.

L. cz. T. 199/13 (2) (2139 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. probostwa i gr. kat. cerkwi w Pukowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych papierów wartościowych, a to:

1. do wylosowania przeznaczonego płaszcza 4 prc. listu zastawnego Banku krajowego we Lwowie S. I. Nr. 5148 na 100 kor. opiewającego a na rzecz gr. kat. parafii w Pukowie winkulowanego,

2. płaszcza wylosowanego w dniu 30 czerwca 1912 4 prc. listu zastawnego Banku krajowego we Lwowie S. II Nr. 18.712 na 200 kor. opiewającego i również na rzecz gr. kat. parafii w Pukowie zawinkulowanego, oraz

3. książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 7160 opiewającej na kwotę 103 kor. 49 hal. wystawionej na imię gr. kat. parochii Puków a na rzecz gr. kat. konsystorza metropolit. winkulowanej.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami co do płaszcza listów zastawnych ad 1. i 2. w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, a co do książeczki wkładkowej ad 3. w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, gdyż w przeciwnym razie po upływie bezskutecznym powyższych terminów papiery te zostaną uznane za umorzone i nieistniejące

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 2 stycznia 1914.

G. Z. T. II. 8/14 (1) (2169 3—3)

Auf Ansuchen der Firma Old England Bertha Horditz Inh. Heinrich Sass, Gesellschaft m. b. H. in Wien, wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden, angeblich in Verlust geratenen Wechsels eingeleitet und dessen Inhaber aufgefordet in binnen 45 Tagen vom Verfallstage an, demnach bis zum 15. November 1914 diesen Gerichte vorzulegen. Sonst wurde der Wechsel nach Ablauf der Frist für amortisiert und unwirksam erklärt.

Der Wechsel ist von der Firma Old England Bertha Horditz Inh. Heinrich Sass Gesellschaft m. b. H. in Wien ausgestellt, auf Frau Aleksandra v. Uznańska in Czudec gezogen und von derselben akzeptirt.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.
Rzeszów, am 22 Juli 1914.

Licytacye.

Z. 2060/9 III. (2300)

K. k. Nordbahndirektion.

Kundmachung.

Die in den Amtsblättern vom 15 Juli d. J. verlautbarten Termine für die Einreichung der Angebote auf die Lieferung von hölzernen Oberbauschwellen, Brücken- und Extrahölzern für das Jahr 1915 und für den Erlag der bezüglichen Vadien werden hiemit auf den 22 September d. J., der Termin für die kommissionelle Eröffnung der Angebote auf den 23 September d. J. erstreckt.

Die Ablieferungstermine werden um je einen Monat, also für Buchenschwellen auf Ende Juli, für die übrigen Schwellen, Brücken- und Extrahölzer auf Ende Mai, End August und Ende November 1915 erstreckt. Die übrigen Bestimmungen der Lieferungsausschreibung vom 15 Juli d. J. bleiben ungeändert.

Wien, 25 August 1914.
K. k. Nordbahndirektion.

L. Prez. 2876 (16 Z/14) (2296)

Ogłoszenie ofertowe.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę mąki, artykułów strączkowych i innych produktów spożywczych, potrzebnych do wyżywienia więźniów tutejszego domu więziennego. Dostawa ta zostanie przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości nadaną.

Potrzebne są: mąka pszenna, mąka żytnia, kukurudzianka, grysik, wszelkie rodzaje krup, pęcak, fasola, groch, ryż, cebula, pieprz, ocet i inne artykuły spożywcze.

Zapotrzebowanie w okresie dostawy wynosi w przybliżeniu kwotę około 5000 koron.

Dostawa trwa od 1 października 1914 do końca września 1915.

W ofertach należy wymienić ceny pojedyńczych artykułów spożywczych z osobna. Podstawę do wypośrodkowania cen powyższych artykułów spożywczych w drodze obecnej licytacyi ofertowej stanowić ma opust w procentach od każdorazowej ceny targowej zapodanej urzędownie każdego miesiąca przez Magistrat miasta Sambora.

Każdy z oferentów złożyć ma wadyum w wysokości 5 prc. od ogólnej wartości zapotrzebowania powyż wspomnianych artykułów spożywczych.

Oferent, któremu dostawa oddaną zostanie, winien w ciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia o przybiciu złożyć 5 prc. kaucyi od ogólnej kwoty zapotrzebowania o ile deponowane wadyum na ten cel zużyte nie zostanie.

Szczegółowe warunki dostawy przeglądnąć można w kancelaryi Zarządu domu więziennego w Samborze w godzinach urzędowych.

Należycie ostemplowane oferty wraz z odnośnemi próbkami zamknięte i opieczętowane na stronie zewnętrznej opatrzone napisem „Oferta na dostawę artykułów spożywczych dla domu więziennego w Samborze“ z zapodaniem oferenta i miejsca zamieszkania wnosić należy do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze najdalej do dnia 7 września 1914 do godziny 12 w południe.

Przed upływem wyznaczonego terminu należy wnieść również ewentualne zmiany uzupełnienia ofert lub zawiadomienia o cofnięciu się od rozprawy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 września 1914 o godzinie 12 w południe w c. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Samborze.

Przy otwarciu ofert mogą być oferenci obecni.

Do ofert należy dołączyć podpisane przez oferentów ogólne i szczegółowe warunki.

Oferty wniesione po terminie, lub wymaganym warunkom nie odpowiadające nie będą uwzględnione.

Udzielenie przybicia nastąpi ze strony c. k. Ministerstwa sprawiedliwości.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, dnia 18 sierpnia 1914.

Ч. сп. Е. 4214/13 (7) (2263)

Оголошене переторгу.

Дня 17 серпня 1914 о годині 10 перед полуднем в тут. суді, комната ч. 5 в Рогатині переторг реальности вгч 1127 гр. Клещівна зобовязаного власної, складаючої ся з пр. ґр. 817/2, 817/10, 817/68, 817/69, 817/70 з приналежностею складаючого ся з лісб.

Найнизша подача виносить 6493 кор. 33 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в тут. суді комната ч. 5 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше по до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскazали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Рогатин, дня 20 мая 1914.

Wyroki prasowe.

Zl. 113 (10367)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1914, Pr. XXXV. 195/14 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Folge 103 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“, 12 Jahrgang, vom 7 Mai 1914, und zwar die Stellen I. im Leitartikel in der Stelle von „Aber außerhalb dieser Kreise“ bis zum Schlusse dieses Artikels (Seite 1, Spalte 2), II. die Stelle im Artikel: „Der Mißgebrauch des § 14 durch das“ von „Daß man die österreichischen Regierungen“ bis „ist näher, als Ihr glaubt“ (Seite 2, Spalte 1 und 2) das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 Mai 1914.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1914, Pr. XXXV. 196/14 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 1/2 der periodischen Druckschrift; „Telegraph und Telephon“, 5. Jahrgang, vom 1 Mai 1914, und zwar: 1. im Leitartikel „Zur Bewegung“ in der Stelle von „Die Worte in Verbindung mit“ bis „der Dinstpragmatik haben bewirkt“ (Seite 1, Spalte 1); 2. im gleichen Artikel in der Stelle von „Höhnende Regulierungen und jahrelange“ bis „Beispiel unserer Nebengebührenverordnung“ (Seite 1, Spalte 2); 3. im Artikel „Zur Ge altsregulierung ausgefallen“ bis zum Schlusse dieses Artikels (Seite 3, Spalte 1 und 2); 4. im Artikel „Bericht über die Generalversammlung des Hauptvereines am 8 März 1914“ in der Stelle von „Er erinnerte daran, mit welch“ bis „unserem Stande bevorsteht“ (Seite 3, Spalte 2) das Vergehen nach § 300 St. G. begründet und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 Mai 1914.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Mai 1914, Pr VII 34 14, die Weiterverbreitung der Nummer 108 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 13 Mai 1914 wegen der auf der vierten Seite abgedruckten, mit „Kako je gospod“ beginnenden und mit „kompanijo“ endenden Notiz nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Mai 1914, Pr VII 35 14, die Weiterverbreitung der Nummer 108 der Zeitschrift: „Slovenski narod“ vom 13 Mai 1914 wegen der auf der vierten Seite abgedruckten, mit „Kruta obsodba“ beginnenden und mit „dr. Sustersic“ endenden Notiz nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. 88 14, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste“ vom 9 Mai 1914 wegen der Karikaturenzeichnungen auf Seite 1 mit der Aufschrift: „Le sedute del Consiglio illustrate“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. 89/14, die Weiterverbreitung der Nummer 2531 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 9 Mai 1914 wegen der Stellen von „Poiche un Governo“ bis „debba andarsene!“ und von „La legge fondamentale“ bis „ad impedirlo“ des Artikels: „I fatti del Primo Maggio in Consiglio“ nach § 65 a beziehungsweise 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr 87 14, die Weiterverbreitung der Nummer 157 der Zeitschrift: „Marameo!“ vom 9 Mai 1914 wegen der Stelle von „d' altro canto la rabbiosa“ bis „manipoli di giovani“ des Artikels: „Calendimaggio“ sowie wegen der auf der ersten Seite unter dem Titel: „I veri cittadini“ erschienenen Karikaturzeichnung nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Mai 1914, Pr. 50/14, die Weiterverbreitung der Nummer 98 der Zeitschrift: „Volkszeitung“ vom 2 Mai 1914 wegen des Artikels: „Verfemte Geschichtsnotizen“ in den Stellen von „Für die Jünger und Apostel“ bis „Umbau überantwortet“ und von „Die altbridnische römische“ bis „Wissens entrang“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Mai 1914, Pr 49/14, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Tirolisch-vorarlbergische Gastgewerbe-Zeitung“ vom 1 Mai 1914 wegen des Artikels: „Österreich — Tibet“ in der Stelle von „Es ist nicht bekannt, ob“ bis „Echt österreichisch“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Mai 1914, Pr. 51/14, die Weiterverbreitung der Nummer 739 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl" in den Stellen von „Die begangenen Unterlassungssünden der" bis „Kerkerhaft zu erweisen", von „daß die Justizverwaltung vom" bis „juristisch nicht gedeutet werden" von „So ward die Ungeheuerlichkeit" bis „und straflos ausgingen"; „Achtung, alte Wastlfreunde" von „die er sich durch seine" bis „geht vor Recht"; „Dem Herrn Beschlagnahmer" von „Diese von oben befohlene" bis „heutzutage ihres Amtes walten"; „Die Braut Christi" von „Es ist ja auch beim heiligen" bis „Bekenntnisdom errichtet werden" nach § 63, 64, 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. I 168 14, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Plameny" vom 14 Mai 1914 wegen der Stellen von „Vsechny dukazy" bis „je tato bozi"; des Artikels: „Dukazy o jsoucnosti bozi"; des Artikels: „Znameni..."; von „V Brodku" bis „kostele slouzit" des Artikels: „Syor o farare" nach § 64, 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. 32 14, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Oberleutensdorfer Zeitung" vom 12 Mai 1914 wegen der Stellen von „Wie planmäßig" bis „deutlichen Beweis" und von „Es wird gut sein" bis „teilzunehmen" des Artikels: „Wie reimt sich das zusammen"; des Artikels: „Svuj k svemu"; wegen des Artikels: „Czechische Firmen" von „In der letzten" bis „zur Kenntnis zu nehmen"; des Artikels: „Beschluß der deutschradikalen Partei in Brüx betreffend die Abhaltung der Nationalen Abende" von „und kann als nichts anderes" bis „treten würde"; des Artikels: „Wieder eine czechische Herausforderung" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. 31/14, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Brüxer Volkszeitung" vom 12 Mai 1914 wegen derselben Stellen wie bei „Oberleutensdorfer Zeitung" Nr. 38 vom 12 Mai 1914 nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1914, Pr. I 27/14, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Narodnaja Wolia" vom 8 Mai 1914 wegen der Stellen von „Russkiji liudy" bis „bratia Gerowskiji" und von „Nedawno tomu" bis „wiry i cerkwy" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Mai 1914, Pr. 3/14, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska" vom 9 Mai 1914 wegen der Artikel: „Zrinjski i Frankopan" und „Proslava 30 aprila 1671 u Beogradu" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sibenik hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1914, Pr VI. 11 14, die Weiterverbreitung der Nummer 935 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 9 Mai 1914 wegen der Artikel: „Izumne mjere u Dalmaciji" in den Stellen von „Česta bjelina" bis „zastava", von „U Dalmaciji za" bis „naredbe provagjaju", von „Namjere Gosp." bis „nastavlja", von „Dogogjaji u Spljetu" bis „takovih fermana"; „Stisnimo Redove" von „U narodu rada" bis „da ga varamo", von „Mi nismo" bis „narodnog ideala", von „Slovenac" bis „narodnu pobebu" nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Z. 114 (10368)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. LXI 193 14, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Les exploits d'un jeune Don Juan par G. A. blanche Hermine. Paris. En vente chez tous les libraires" nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 13 Mai 1914.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. LXI. 187/14, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Examen subi par mademoiselle Flora, Milan 1885" nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 13 Mai 1914.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. XXXV. 206/14/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 10 der periodischen Druckschrift: „Das Volk" vom 14 Mai 1914, III. Jahrgang, und zwar: 1 Die Überschrift auf Seite 1 von „Der Moloch ist auf" bis „Hab und Gut!", 2. die Stelle auf Seite 1, Spalte 2, von „Damit ist die Entsetzen erregende" bis zum Schlusse dieser Seite, 3. die Überschrift auf Seite 2 und 3 von „Die Flotte" bis „ersauft!", 4 das Gedicht auf Seite 3 von „Der Großmachtswahn zu" bis „du bist — ersoffen!", 5. das dazugehörige Bild auf Seite 2 und 3, das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Mai 1914.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. VII 36 14, die Weiterverbreitung der Nummer 837 der Zeitschrift: „Zarja" vom 16 Mai 1914 wegen der Stelle von „To je odgovor" bis „mrhovino" des Artikels: „Uporni vojaki 17 pespolka v Celovcu" nach § 300 und 306 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. V 1/14 die Weiterverbreitung der illustrierten Ansichtskarten: 1. Bovec — Svinjak 1779 m. Zalozil Anton Strausgitl"; 2 „Stara trdnjava na Kluzi pri Bovcu — Veste an der Flitscher Klause — Zalozil Anton Strausgitl"; 3 „Bovec proti Svinjaku (1137 m) — Flitsch gegen Svinjak (1137 m) — Zalozil Karl Pirc" nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1914, Pr. 4 14, die Weiterverbreitung der Nummer 52 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo", Jahrgang XII., herausgegeben in Riva am 9 Mai 1914 wegen des Artikels: „La fiaccola che mai si spegne — Giornalisti italiani nel Trentino — Alvise Manfroni" in den Stellen von „E 'identica" bis „lesa Maesta" und von „Vuole l'impulso" bis „i suoi fiori" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. I 170 14, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Lid" vom 14 Mai 1914 wegen der Stellen von „Jedna miliarda" bis „kde koho" des Artikels: „Klopte miliardu na vojaky"; von „To, co hrabe Berchtold" bis „vnitrni" des Artikels: „Doma jako venku, venku jako doma" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr I 169 14, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Havlicek" vom 16 Mai 1914 wegen der Stellen von „Na mnoha mistech" bis „souhlasiti nemuze" des Artikels: „Bibli svata"; von „Proc Kristus" bis „krvelacnost" des Artikels: „Povrchnost katolickeho knezstva II" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr 27/14, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Egerer Neueste Nachrichten" vom 14 Maien (Mai) 1914 wegen der Stellen von „Je eher diese" bis „besser für uns", von „Es ist das ganze" bis „was deutsch ist" und von „Unser Glaube an" bis „vergiften wollen" des Artikels: „Aus dem Lande des § 14" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntniße vom 25 Mai 1914, Pr. 28/14, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt für Fischern und Umgebung" vom 14 Maien (Mai) 1914 wegen der Stellen von „Je eher diese" bis „besser für uns", von „Es ist das ganze" bis „was deutsch ist" und von „Unser Glaube an" bis „vergiften wollen" des Artikels: „Aus dem Lande des § 14" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. 12/14, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Vesna" vom 15 Mai 1914 wegen der Stellen von „Oh, smutne je" bis „zivitele deti?" und von „O jakych cestach" bis „byli v ulicich" nach § 222, 300 und 305 St G sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Z. 116 (11251)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. XXXV. 204/14 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 5 der periodischen Druckschrift: „Der Handel- und Gewerbetreibende", Jahrgang 5, vom Mai 1914, und zwar: im Artikel: „Der Schleichende Absolutismus" 1 in der Stelle von „Aber es muß mit aller Deutlichkeit" bis „und nicht leben wollen" (Seite 2, Spalte 2), 2. in der Stelle von „Uns will es scheinen" bis „aus der Welt geschafft!" (Seite 2, Spalte 2, bis Seite 3, Spalte 1), 3. in der Stelle von „Man stelle sich nur vor" bis „keine Staatsanwälte und Polizisten?" (Seite 3, Spalte 1), 4. in der Stelle von „Mögen sie diejenige Partei" bis „Albanien zu erobern" (Seite 3, Spalte 1 und 2), 5 in der Stelle von „Auch sie werden" bis „das ganze Volk zu regieren!" (Seite 3, Spalte 2) ad 1.—5. das Verbrechen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O bestätigt und nach § 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 15 Mai 1914.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. 93/14, die Weiterverbreitung der Nummer 125 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Corriere della Sera" (Morgenausgabe) vom 7 Mai 1914 nach § 65 a St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. 90 14, die Weiterverbreitung der Nummer 17.269 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Il Secolo" (Morgenausgabe) vom 7 Mai 1914 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr. 87/14, die Weiterverbreitung der Nummer 124 der in Turin erscheinenden Zeitschrift: „La Stampa" vom 6—7. Mai 1914 nach § 65 a beziehungsweise 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914, Pr 92 14, die Weiterverbreitung der Nummer 17.270 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Il Secolo" (Morgenausgabe) vom 8 Mai 1914 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1914. Pr IX 80/14 die Weiterverbreitung der Nummer 103 der Zeitschrift: „L' Indipendente" vom 11 Mai 1914 wegen des ganzen Artikels: „Corriere delle Provincie. La campagna elettorale... e realta" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1914, Pr. 53/14, die Weiterverbreitung der Nummer 740 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl" vom 10 Mai 1914 wegen der Artikel: „Jung gewohnt, alt getan" von „Die vernichtenden Axtsläge" bis „längst klar geworden", von „Wird es ihr gelingen" bis „und nach Christi?!"; „Keine Jugendkultur" von „Das ist aber bei der Pfütze" bis „kaum noch möglich" (Seite 11) nach § 65 a und 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Mai 1914, Pr. I 171/14, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Neruda" vom 16 Mai 1914 wegen der Stelle von „Zdenek: Zpovidam a vyznavam" bis „zatepim. Hybej!" des Artikels: „Neverecke deti" der Rubrik „Beseda" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sibenik hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1914, Pr. VI 12/14, die Weiterverbreitung der Nummer 937 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 14 Mai 1914 wegen des Artikels: „Razne Vijesti — Geza Fejervary" in den Stellen von „Kralj se" bis „pripada meni", von „Udarac pogodi" bis „prispodobe" und von „Ovaj je" bis „odrzao rijec" nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. IV. 22/14 (4) P. IV. 146/14 (4) (888 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Bazylego Fedorasa we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Piotra Kozaka we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 maja 1914.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Nc. I. 650/14 (2287 2—3)

Edykt.

W depozycie c. k. Sądu powiatowego w Birczy znajdują się następujące od przeszło 30 lat zalegające depozyta sądowe dotąd przez uprawnionych nie pobrane a to w gotówce oprocentowanej:

Oznaczenie masy	Nr. książeczki	Kwota w kor.
a) w Kasie oszczędności miasta Sanoka:		
S. p. Antoni Pietranowski (uprawniony do poboru Wigdor Demm z Przemyśla)	11098	4.—
Władysław Popiel i Fedko Markowicz przeciw Rozalii Popiel . . .	11099	20.—
Michał Sawka ca. Mikołaj Sawka . .	11107	70.—
Izaak Scheibach ca. Mikołaj Brzeżawski vel Szewczyszyn .	11108	71.34
Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku ca. Michał Progurowicz	11109	11.60
b) w Kasie oszczędności miasta Sambora:		
Dr. Wilhelm Hillwig ca. Karol Arndt .	21684	314.04
i monety złote wartości . . .		77.48
c) w nieufruktyfikowanej gotówce:		
S. p. Krokowski Tobiasz . . .		00.01
Ryfka Abt ca. Stanisław Gobiński .		00.02
Jędrzej Konopelski ca. Katarzyna Laskowska . . .		00.06
„Niewiadoma masa" .		00.66
S. p. Józefa Zapotocznego . . .		00.24

Wzywa się właścicieli depozytów powyższych, by w przeciągu roku 6 miesięcy i trzech dni prawa swe do tychże w tut. Sądzie zgłosili i je podjęli, inaczej funduszowi przepadłości przyznane i wydane będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 20 sierpnia 1914.

Firmy.

L. cz. Firm. 499 Stow. I. 18 (807 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czernichów.

Brzmienie firmy: „Bazar Kółka rolniczego w Czernichowie, Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką".

Na walnem zgromadzeniu członków Spółki w dniu 3-go maja 1914 r. odbytem, uchwalono rozwiązanie Spółki i wybór likwidatorów, którymi są: dotychczasowy zarząd Spółki, a to: ks. Władysław Jelonek, kanonik i profesor szkoły rolniczej w Czernichowie, Leopold Zych, dzierżawca dóbr w Wołowie, Jan Topolski, rewizor bydła w Czernichowie, Franciszek Topolski, rolnik w Czernichowie, Stefan Maczek, właściciel realności w Czernichowie i Józef Zawadzki, prof. Szkoły rolniczej w Czernichowie.

Obecne brzmienie firmy: „Bazar Kółka rolniczego w Czernichowie, Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką w likwidacyi".

Podpis firmy: Likwidatorzy podpisywać będą firmę własnoręcznie, kładąc swe podpisy kolektywnie.

Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili się ze swojemi wierzytelnościami do Spółki.

Data wpisu dnia 18 czerwca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8 czerwca 1914

L. cz. Firm. 412/14 (2176 3—3)

Rg. A. I. 36

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm.

Do rejestru Rg. oddział „A" należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: S. Kornblüh et Sohn Wechsler und Commissionsgeschäft in Stanislau in Liquidation S. Kornblüh i Syn dom bankowy i kantor wymiany w Stanisławowie w likwidacyi.

Wystąpił Szymon Kornblüh wobec czego jedynym właścicielem firmy pozostał Adolf Kornblüh, który firmę w likwidacyi imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.
Wierzycieli firmy wzywa się ażeby ze swojemi pretensyami do tejże się zgłaszali.
Data wpisu: 25 maja 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 25 maja 1914.

L. cz. Firm. 154/14 Stow. I. 597 (2192 3—3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Kamionka Strumiłowa.
Brzmienie firmy: „Samopomoc kredytowa w Kamionce Strumiłowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana firmy na: „Samopomoc kredytowa“ w Kamionce Strumiłowej stowarzyszenie z ograniczoną poręką w likwidacyi.
Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów). Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków 30 grudnia 1913 uchwaliło rozwiązanie stowarzyszenia a likwidatorami wybrano dyrektorów Dona Rappaporta, Rafała Mozesa Rappaporta i Nathana Rappaporta.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 5 maja 1914.

L. cz. Firm. 590/14 Sp. II. 221 Rg. A. I. 208 (2110)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru handlowego należy wciągnąć co następuje:
Siedziba firmy: Brody.
Brzmienie firmy: Feliks West dla przedsiębiorstwa księgarskiego i drukarskiego w Brodach.
Zmiana firmy: Feliks West.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Księgarstwo i drukarstwo.
Przystąpili: Wilhelm Antoni 2 imion West.
Skutkiem czego powstała jawna spółka od 25 marca 1914.
Ustąpili: Feliks West.
Uprawnieni do zastępstwa Feliks Jan West i Wilhelm Antoni West obaj w Brodach.
Data wpisu: 10 lipca 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, 10 lipca 1914.

L. cz. Firm. 344/14 Stow. I. 623 (2193)
Wykreślenie wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Olesko.
Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Olesku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Wpisy szczegółowe rozwiązania: Na walnem zgromadzeniu dnia 25 marca 1914 uchwalono rozwiązanie rzeczonego Towarzystwa z tem, że księgi zostały złożone u Schulima Hechta, byłego dyrektora, wobec czego zarządza się wykreślenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 19 maja 1914.

L. cz. Firm. 241 14 Stow. I. 380 (974)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Siedziba stowarzyszenia: Kołędziany.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kołędzianach, stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką“.
Członek dyrekcyi umarł Dmytro Zabijaka.
Na odbytem dnia 15 marca 1914 walnem zgromadzeniu został w jego miejsce wybrany Jurko Zabijaka rolnik w Kołędzianach.
Data wpisu: 9 kwietnia 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Czortków, dnia 8 kwietnia 1914.

L. cz. Firm. 332/14 Rg. A. I. 92 (1406)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm.
Do rejestru „Rg.“ Oddział „A“ należy wciągnąć co następuje:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Jonas Rubin i Brat w Stanisławowie.
Zmiana firmy: Jonas Rubin w Stanisławowie.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarami korzennymi i pośredniczenie w zawieraniu czynności handlowych, odtąd tensam przedmiot przedsiębiorstwa prowadzonym będzie.
Prokurę udzielono Dorze Rubin, która pod brzmieniem firmy z dodatkiem „ppa“ oznaczającym prokurę umieści pierwszą literę imienia i nazwiska.
Data wpisu: 10 czerwca 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 10 czerwca 1914.

L. cz. Firm. 537/14 Stow. II. 156 (1738)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Chodaczków wielki.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Chodaczkowie wielkim, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi:
Wystąpił: Władysław Kamiński.
Na IX. zwyczajnem walnem zgromadzeniu powyższej Spółki dnia 26 kwietnia 1914 wybrano w miejsce tegoż przełożonym zarządu ks. Karola Białikiewicza, proboszcza obrz. rz. kat. w Chodaczkowie wielkim.
Data wpisu: 24 maja 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 maja 1914.

L. cz. Firm. 490 14 Stow. I. 183 (2099)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Szczurowice.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Szczurowicach.
Członkowie dyrekcyi ustąpili: Piotr Krenkiewicz, zastępca przełożonego, Mikołaj Litwin i Aleksander Sabański, członkowie.
Członkowie dyrekcyi wybrani: na walnem zgromadzeniu dnia 3 maja 1914 wybrani zostali: Mikołaj Fujarczuk, zastępca wójta z Romanówki, zastępcą przełożonego i ponownie Mikołaj Litwin i Aleksander Sabański, członkami dyrekcyi.
Data wpisu: 4 lipca 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 4 lipca 1914.

L. cz. Firm. 483/11 Stow. II. 728 (2189)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Uchwalono i wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Potok złoty.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Potoku złotym, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.
Wykreślenie firmy stowarzyszenia wskutek ukończenia likwidacyi.
Księgi i pisma rozwiązanego stowarzyszenia w przechowaniu Izraela Steina w Potoku Złotym.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 14 lutego 1914.

L. cz. Firm. 534/14 Stow. II. 25 (510)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w refestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Iwanówka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Iwanówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Eliasz Łabaj i Jan Olchówka a na walnem zgromadzeniu tejże spółki, dnia 26 kwietnia 1914, wybrano członkami zarządu w miejsce pierwszego Mikołaja Nakonecznego, zaś w miejsce drugiego Tomasza Toporowskiego rolników w Iwanówce.
Data wpisu: 22 maja 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 maja 1914.

G. Z. Firm. 155 14 Rg. B. 15 (883)
Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma.
Im Register Abt. B. wurde bei der Firma:
Wortlaut: Schrauben- und Schmiedewarenfabriks-Aktien-Gesellschaft Brevillier et Co. und A. Urban et Söhne.
Sitz der Firma: Żywiec.
Zweig-Niederlassung (Zw. N.) mit dem in Wien VI. Linke Wienzeile 18 bestehenden Hauptniederlassung.
Folgende Aenderung eingetragen:
Kollektivprokura erteilt den Beamten der Gesellschaft Anton Wallisch, Lambert Marschalik und Dr. Paul Mathousche sämmtliche in Wien.
Jeder derselben zeichnet kollektiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates oder mit einem mit der Prokura betrauten gesellschaftlichen Director.
Datum der Eintragung: 6 Juni 1914.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.
Wadowice, am 6 Juni 1914.

L. cz. Firm. 404/14 Rg. C. I. 74 (1404)
W rejestrze Rg. Oddział „C.“ należy wpisać co następuje:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Firma spółki: Stanisławowski tartak parowy spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Stanislauer Dampfsägegesellschaft mit beschränkter Haftung“.
Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu spólników w dniu 24 kwietnia 1914 l. rep. 31.426 odbytem uchwalono zmianę kontraktu spółki w brzmieniach §§ 18, 19 i 21.
Data wpisu: 25 maja 1914.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 25 maja 1914.

L. cz. Firm. 260/14 Stow. I. 245 (965)
Wykreślenie firmy.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Chorostków.
Brzmienie firmy: Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna Pomoc w Chorostkowie w likwidacyi“.
Wobec skończonej likwidacyi wykreśla się niniejszą firmę z rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Data wpisu: 9 kwietnia 1914.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Czortków, 8 kwietnia 1914.

L. cz. Firm. 162 14 Rg. A. 6 (9649)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm handlowych dla oddziału A. wykreślono:
Siedziba firmy: Myszkowice.
Brzmienie firmy: Leizor Drescher poddzierżawca propinacyi w Myszkowicach.
Właściciel: Leizor Drescher w Myszkowicach.
Skutkiem zaniechania poddzierżawy propinacyi i odpisania podatku zarobkowego.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 12 marca 1914.

L. cz. Frm. 492/14 Stow. II 96 (2113)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zborów.
Brzmienie firmy: Unia kredytowa w Zborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: § 4 statutu zmieniono na II. walnem zgromadzeniu dnia 24 maja 1914 odbytem wedle treści uwidocznionej w przedłożonym wierzytelnym odpisie protokołu uchwał walnego zgromadzenia.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 4 lipca 1914.

L. cz. Firm. 397/14 Stow. I. 459 (2109)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.
Brzmienie firmy: Kasa kredytowa dla rolnictwa w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: na walnem zgromadzeniu dnia 4 marca 1914 przyjęto rezygnacyę członka dyrekcyi Arona Orta.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 24 czerwca 1914.

G. Z. Firm. 87/14 G. C. 590 (1535)
Eintragung einer Genossenschaftsfirma.
Einzutragen ist in das Genossenschaftsregister.
Sitz der Genossenschaft: Dolina-Broczków.
Firmawortlaut: Spar und Darlehenscassen-Verein für die deutschen Einwohner in Dolina und Debelówka, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.
Datum des Genossenschaftsvertrages: Dolina am 21 Februar 1914.
Gegenstand des Unternehmens: Verbesserung der Verhältnisse seiner Mitglieder durch Gewährung von Darlehen, durch Annahme von Spareinlagen, die Bildung von Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften im Vereinsgebiete, An und Verkauf von landwirtschaftlichen Bedürfnissen und Erzeugnissen.
Zeitdauer: unbeschränkt.
Vorstand besteht aus dem Obmanne, dem Obmannstellvertreter und vier Vorstandsmitgliedern, und zwar:
Obmann: Leopold Jethon in Dolina-Broczków;
Obmann-Stellvertreter: Johann Hampel in Dolina-Broczków;
Mitglieder: Filip Keller in Dolina-Broczków, Josef Reihl in Dolina-Obliska, Rudolf Kullmann in Dolina-Dąbrowa und Christian Launhardt in Debelówka — sämtliche Grundwirte.
Firmazeichnung (F. Z.) erfolgt in der Weise, dass zu der von wem immer geschriebenen oder vorgedruckten Firma der Obmann, oder der Obmannsstellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschritten beisetzen.
Bekanntmachung: durch Anschlag an der Kundmachungstafel des Vereines in Dolina-Broczków und durch einmalige Veröffentlichung im deutschen Volksblatt für Galizien.
Geschäftsanteil: Zwanzig Kronen.
Haftung: unbeschränkt — mit dem ganzen Vermögen insoferne zur Deckung der Verbindlichkeiten im Falle der Liquidation oder des Konkurses das Vermögen des Vereines nicht ausreicht.
Datum der Eintragung: 24 März 1914.
K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung IV.
Stryj, 21 März 1914.

Z. Firm. 2451/13 Rg. A. I. 77 (2026)
Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.
Eingetragen wurde im Register A.
Sitz der Firma: Krakau.
Firmawortlaut: Chiel Süsskinds Söhne, polnisch: Chiela Süsskinda synowie.
Gesellschafter Dawid Süsskind gestorben, nunmehriger Alleininhaber: des bisherige Gesellschafter Moritz Süsskind, der die Firma in der Weise zeichnet, dass er unter dem geschriebenen oder vorgedruckten Firmawortlaut eigenhändig seinen Vor- und Zunamen setzt.
Datum der Eintragung: 5 Feber 1914.
K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung III.
Krakau, am 31 Dezember 1913.

L. cz. Firm. 592/14 Stow. III. 26 (1141)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Czarnochowice.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czarnochowicach, stow. zarej. z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie zarządu wystąpili: Andrzej Szewczyk, dotychczasowy przełożony zarządu.
2. Członkiem zarządu wybrany: przełożonym zarządu Wojciech Szewczyk, dotychczasowy zastępca przełożonego zarządu, zaś w jego miejsce wybrano Jana Grochalę, górnika z Czarnochowiec, zastępcą przełożonego zarządu.
Dzień wpisu: 29 czerwca 1914.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 23 czerwca 1914.

L. cz. Firm. 431/14 (1400)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie:
Spółka oszczędności i pożyczek w Tarnawcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką:
Członek zarządu ustąpił: Jan Ćwikło.
Wybrany członkiem zarządu: Franciszek Witkiewicz, rolnik w Kuryłówce.
Data wpisu: 27 czerwca 1914.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 27 czerwca 1914.

L. cz. Firm. 470/14 (1399)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Trzcianie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Ustąpili z zarządu: Józef Draus, przełożony zarządu i Leon Zduń, członek zarządu.
Wybrani do zarządu: Marcin Kawalec, jako przełożony zarządu i Józef Baran, jako członek zarządu, obaj właściciele realności w Trzcianie.
Data wpisu: 11 lipca 1914.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 11 lipca 1914.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem Jana Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.